

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu . . . . . zł. 5:30	REDAKCJI 27, 71-02.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, łaski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 25 str. 200 słów, 100 str. 400 słów.
na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5:30 za granicą . . . . . zł. 8—	ADMINISTRACJI 21-17.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		

## Niespodzianka Dalekiego Wschodu.

Opinia nasza, wsłuchana i wpatrzona w niemiecki kocioł i buchające z niego dymy i płomienie, z niedostateczną uwagą i stanowczo niedostatecznym zainteresowaniem notowała rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Bo też gdyby spytać kogoś, co wie o tych sprawach, odpowie zapewne: dojrzeła konflikt sowiecko-japoński. W rzeczywistości dojrzeła tam — przyjaźń.

Przerzut nastąpił szybko, z tą nagłością, jaka jest jedna z cech dyplomacji sowieckiej. Początek zapowiadał się groźnie. Pamiętamy ten okres z przed kilku miesięcy, rzucający z chmurą nie tylko na Azję, ale i na Europę. Prasa przepełniona była wiadomościami o nieuchronnej wojnie. Przez Ural szły bez końca transporty wojsk i sprzętu wojskowego, japońskie agencje alarmowały świat rozmiarami koncentracji sowieckiej. A w Sowietach niezliczone meetingi proklamowały walkę z zuchwałym imperializmem żółtym, który oto otworzył sobie przemocą wstęp do Mandżurji i podchodzi pod najczulsze punkty rosyjskiego władztwa w Azji. Poruszyła się także emigracja rosyjska, wieszcząc bliski moment działania.

Wojna wydawała się naprawdą bardzo bliska. Dyplomaci obu stron rozpoczęli gorączkową akcję, jaka za zwyczaj poprzedza wybuch: szukanie sołuszów, zabezpieczanie neutralności, osłona tyłów. Szybko i gładko dochodziło do skutku pakt o nieagresji Sowietów z Francją i Polską. I Japonia szuka jakiegoś kontaktu z Paryżem, składa oświadczenia i propozycje w Waszyngtonie, zamawia w Anglii za gotówkę wielkie transporty materiału wojennego, a wiadomo, że i takie handlowe transakcje są odmianą polityki. Wiadomo wprawdzie, że Sowiety nie pragną wojny, bo lękają się i jej ryzyka i jej wpływu na „piatiletkę”. Ale trzeba wierzyć mówcom bolszewickim, gdy zapewniają, że struna została przeciągnięta, że tu już idzie o prestiż proletariackiej republiki, śmiertelnie obrażonej, o stawkę, której zlekceważyć nie wolno.

I oto po momencie krytycznego napięcia nastąpił moment ciszy. Zamilkł pogródki i wojownicze deklaracje, jak gdyby pocięto, by nie przeszkadzać rozmowom, prowadzonym szczerze. Posel japoński w Moskwie składa upokajające oświadczenie, a Litwinow

uznaje je za wystarczające. Toczą się dalej rokowania i Sowiety gotowe są uznać de iure „państwo mandżurskie”, o którym przecież szczerze twierdzili, że jest fikcją i parawanem japońskim. A potem jeszcze krok dalej. W ściganiu band chińskich, prowadzących partyzantkę z wojskami japoń-

skimi w Mandżurji, władze sowieckie spieszą z lojalną pomocą. Zapowiada się sowiecko-japoński pakt o nieagresji i wyznacza już datę jego uroczystej wymiany, a zaraz potem rokowania handlowe, wzajemne koncesje i współpracę przy porządkowaniu wschodnio-azjatyckiego chaosu.

Dlaczego? Co porabia ów generał japoński, który niedawno jeszcze zapewniał, że Władystok, synonimi i symbol ekspansji rosyjskiej nad Pacyfikiem, musi zniknąć? Czyżby mylili się ci niezliczeni i napowazniejsi publicyści świata, gdy przysięgali i udawadniał, że antagonizm rosyjsko-japoński jest „organiczny” i rozsądzić się da tylko mitem?

Może nie kłamał ów generał, może prawdę mówili dziennikarze, ale — wojny na razie nie będzie. Ponieważ i w Moskwie i w Tokio obowiązującą zasadą celowości, w polityce i bezwzględnej realizmu, najprostszym wniosek mówi, że obie strony uznały wybuch w tym momencie za zły interes. Reszta jest już najłatwiejsza: w państwach zdyscyplinowanych można w jednej minucie zwinąć pro-wojenną propagandę i w ciągu jednej nocy obrócić tżw. nastroje o dowolną szerokość kąta.

Nierównie trudniejszym zadaniem byłoby wyjaśnienie przyczynowe fenomenu. Za nim odsłonią się kulisy dyplomatyczne, skazani jesteśmy na domysły i co najwyżej — na ocenę ich prawdopodobieństwa. Więc przyjmujemy, że Sowiety wycofały się natychmiast, skoro strona przeciwna zapewniła im bodaj pozory honorowej kapitulacji, wycofały się tem sumiennie, im mniej uśmiechała się im gra van banque nad Amurem z partnerem, który przecież ma już w historii rok 1905, im jaskrawiej rzucała się w oczy dysproporcja między mowami wojennymi Woroszyłowa, a posępną rzeczywistością „piatiletki”. Zmianę frontu w Japonii przypisuje się znów lękowi przed Stanami Zjednoczonymi. Wygląda to wcale prawdopodobnie, opinia amerykańska mniej wrogo odnosi się do syberyjskich bolszewików, niż do Japonii, pręcej ku wyspom i kontynentom Oceanu Spokojnego. Wrazie starcia tych dwóch sił tylko jedna byłaby konkurencją gwiazdzistego sztabu.

W procesie zbliżenia sowiecko-japońskiego dość głośno mówi się o pośrednictwie dyplomacji niemieckiej. I to byłoby objawem naturalnym; wciąż gnienie Rosji w ostry konflikt na Dalekim Wschodzie odciąga ją od Europy i od tych zadań, jakie polityka niemiecka wyznaczyła swemu sprzymierzeńcowi z Rapallo.

## DEFILADA WOJSK przed Marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 11 listopada. Dzisiejsze uroczystości, związane z obchodem 14-ej rocznicy odzyskania niepodległości miały przebieg bardzo podniosły. Miasto przybrało wygląd odświętny. Domy i wystawy przybrane

były flagami o barwach narodowych oraz wizerunkami Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Od samego rana tłumy publiczności zalegały chodniki, witając oddziały wojskowe, maszerujące na plac rewji

### P. Prezydent, Rząd i Sejm w katedrze św. Jana.

O godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego w asyście licznych duchowieństwa. Na nabożeństwo przybył P. Prezydent Rzeczy w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, zajmując miejsce obok ołtarza na specjalnym wzniesieniu. W prezbiterjum zajęli miejsca Rząd in corpore z pre-

mjerem Prystorem na czele, marszałkowie Świątalski i Raczkiewicz, korpus dyplomatyczny z ks. nuncjuszem Marzagim na czele, prezes N. I. K. dr. Krzemieński, posłowie i senatorowie z prezesem Sławkim na czele, wice-ministrowie, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele władz i instytucji. Wzdłuż nawy ustawiły się delegacje ze sztabami.

### Na placu Marszałka Piłsudskiego.

W tym samym czasie zaczęły przybywać na plac Marszałka Piłsudskiego oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, przysposobienia wojskowego, Policji Państw., ustawiając się w siedmiu rzutach frontem ku pomni-

kowi ks. Poniatowskiego.

O godz. 10.30. witany marszem generałskim, przybył d-ca O. K. I. gen. Jarnuszkiewicz w otoczeniu komendanta miasta pułk. Strzemieńskiego i dokonał przeglądu oddziałów.

### Entuzjastyczne okrzyki na cześć p. Marszałka.

O godz. 11.15 od strony ul. Warszawskiej nadjechał samochodem Marszałek Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu mjr. Sokołowskiego i adiutantów przybocznych.

W chwili ukazania się P. Marszałka rozległy się na placu potężne okrzyki „Niech żyje!”.

Marszałek Piłsudski w towarzystwie wicemin. Fabrycego, wicemin. Sławoj-Składkowskiego, gen. Osieńskiego, gen. Gąsiorowskiego i innych generałów przeszedł przed frontem pierwszego rzutu oddziałów wojsko-

wych, kierując się w stronę pomnika ks. Poniatowskiego. Gdy P. Marszałek ukazał się na trybunie, żołnierze wzniesli kilkakrotnie okrzyk „Niech żyje!”.

Po nabożeństwie w katedrze poczęli przybywać na plac rewji członkowie Rządu, posłowie i senatorowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, generałowie, attache wojskowe państw zagranicznych, delegacja weteranów 1863 r., Związek b. kombatanów i w. in. Przybyła również p. Marszałkówna Piłsudska z córkami.

### Defilada zmotoryzowanych oddziałów armji.

O godz. 11.30 rozpoczęła się defilada, którą prowadził d-ca O. K. I. gen. Jarnuszkiewicz. Defilada trwała jedną godzinę i stała pod znakiem motoryzacji armji. Wspaniała postawa oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego i Pol. Państw. wzbudziła powszechny zachwyt.

Po skończonej defiladzie Marszałek

Piłsudski przywitał się z członkami korpusu dyplomatycznego, poczem żegnany owacyjnie odjechał do Belwederu.

Popołudniu odbyły się w oddziałach wojskowych pogadanki dla żołnierzy i obchody święta niepodległości.

(PAT)

### Socjaliści w wojnie z Papenem.

Berlin, 11 listopada. Zarząd partii socjal-demokratycznej powziął uchwałę zapowiadającą jak najbezwzględniejszą walkę przeciwko obecnemu rządowi Rzeszy oraz jego planom.

Pruska frakcja socjal-demokratyczna domaga się niezwłocznie zwołania sejmiku i powierzenia komisji parlamentarnej śledztwa w sprawie dotychczasowych posunięć rządu komisarycznego.

### Po zajęciach studenckich w Warszawie.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 listopada. (G.) Dziś rano zwalniano stopniowo studentów wyższych uczelni, których zatrzymanie wczoraj w czasie demonstracji na ulicach Warszawy i w Domu Akademickim. Dochodzenia przeciw zatrzymanym będą prowadzone w dalszym ciągu, następnie zaś sprawa będzie skierowana na drogę sądową, o czym władze powiadomią rektorów właściwych uczelni.



# P. Prezydent Rzpltej na święcie lotniczym.

## Uroczyste odsłonięcie pomnika lotnika.

Warszawa, 11 listopada. W wigilię dzisiejszego święta lotniczego odbył się wieczorem na lotnisku Mokotowskim apel poległych lotników.

Zwarte szeregi stanęły 4 dywizyjony pierwszego pułku lotniczego i delegacje wszystkich pułków lotniczych w Polsce.

Raport odebrał pułk. Rayski, poczem na maszcie wywieszono flagę lotniczą. Z kolei odczytano nazwiska bohaterów lotników, którzy polegli w ciężkiej służbie.

Lista kończy się następującymi nazwiskami: major Idzikowski, major Wieniawa - Długoszowski, porucznik Żwirko.

Orkiestra odegrała marsz żałobny, poczem odmówiono modlitwę za zmarłych.

Warszawa, 11 listopada. Dzień dzisiejszy, dzień święta niepodległości, jest równocześnie dniem ogólnopolskiego święta lotniczego, którego najważniejszym momentem było odsłonięcie o godz. 13-ej na placu Unii Brzeskiej pomnika lotnika. Dłuta prof. Witkiga.

Przed pomnikiem ustawili się kompania honorowa 21 pp., kompanie szkół podchorążych inżynierskiej i piechoty, pułków lotniczych. Dalej zajęły miejsca rodziny po poległych lotnikach, delegacje, oddziały PW, itp.

Specjalne miejsca zajął rząd z prezydentem Prystorem, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz centralnych, generałicia, duchowieństwo i delegacje organizacji, związków i stowarzyszeń.

O godz. 13 na plac zjechał p. Prezydent Rzpltej, witany hymnem narodowym. Po odsłonięciu pomnika przemówił imieniem komitetu budowy pomnika b. min. inż. Kühn, który skreślił rolę lotników polskich w walkach o niepodległość i oddał hołd pamięci tych licznych młodych lotników, którzy swe życie oddali w podwójnej walce: z nieprzyjacielem i z żywiołem przestworzy.

Z kolei p. Kühn przedstawił dzieje powstania pomnika, który wznosi się dziś dzięki ofiarności całego społeczeństwa polskiego — i oddał pomnik w opiekę zarządowi m. Warszawy.

Następnie szef dep. lotn. plk. Rayski podziękował komitetowi obywatelskie

mu, poczem pomnik imieniem miasta przyjął prezyd. Warszawy inż. Słomiński.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego, p. Prezydent Rzpltej złożył u stóp pomnika wieniec o barwach narodowych poczem złożono wieniec od p. Marszałka Piłsudskiego i p. premiera Prystora. Z kolei rozpoczęło się składanie wieńców od pułków lotniczych, oraz wielu organizacji i stowarzyszeń.

Po zakończeniu uroczystości, p. Prezydent Rzpltej odjechał na Zamek, żegnany hymnem narodowym.

Pomnik lotnika przedstawia się bardzo okazale. Na wysokim cokole wznosi się postać lotnika, opartego o straszkane śmigło. (PAT).

### Uroczysta Akademia.

Warszawa, 11 listopada. W sali Rady Miejskiej komitet budowy pomnika lotników zorganizował dziś po południu uroczystą akademię dla uczczenia pamięci poległych lotników.

W akademii uczestniczyli premier Prystor, nuncjusz ks. Marinaggi, ministrowie Jędrzejewicz i Butkiewicz, wiceminister Gallot, attache wojsk. Stan. Zjedn. i Czechosłowacji, posłowie, senatorowie, wyżsi wojskowi itd.

Po odegraniu hymnu przez orkiestrę zabrał głos prezes komitetu inż. Kühn, który nakreślił historię budowy pomnika. Następnie zabrał głos gen. Fabrycy, który oświadczył, iż czuje się szczęśliwy, że w imieniu Marszałka Piłsudskiego stwierdzić może, że ofiara, złożona przez lotników na ołtarzu Ojczyzny nie poszła na marne.

Min. Butkiewicz podniósł, że walka o opanowanie powietrza toczy się dalej nawet w czasach pokojowych. Polska może być dumna, że pomnik lotnika, dziś odsłonięty, jest pierwszym pomnikiem ku czci lotników w Europie. Delegat Akademii Francuskiej Francois Sicard, odtworzył węzły kulturalne, łączące Francję z Polską, z których to węzłów powstawały wielkie idee i wielkie czyny.

Min. Jędrzejewicz podkreślił psychologiczne czynniki, składające się na wielkie wyczyny lotnicze. Prezes Aeroklubu Rzpltej poseł Janusz Radziwiłł nakreślił rosnące znaczenie lotnictwa od pierwszych chwil jego rozwoju. W końcu przemawiali prez. LOPP. Martynowicz i prezydent miasta Warszawy Słomiński. Po odegraniu przez orkiestrę marsza wojskowego, kpt.-pilot Karpiński wygłosił niezwykle interesujący odczyt o swoim locie.

### KLUB TOWARZYSKI RADY GRODZ. B.B.W.R.

zawiadamia, że w sobotę dnia 12 listopada 1932 r. urządza dla swoich członków w lokalu Klubu pl. Marjacki 4 (Hotel Europejski) HERBATKĘ WRAZ Z PROGRAMEM ARTYSTYCZNYM Przygrywa orkiestra 40 p. p. — Początek o godzinie 20-tej.

## P. Prezydent Rzpltej w Belwederze.

Warszawa, 11 listopada. W dniu dzisiejszym, jako w dniu święta niepodległości, p. Prezydent Rzpltej o godz. 17

odwiedził p. Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. (PAT).

## Nowy rekord Banku Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 listopada. (G). Donoszą z Paryża: Zapas złota w Banku Francji osiągnął fantastyczną wysokość 83 miliardów franków.

Przyływ złota w tygodniu sprawozdawczym od 28 października do 4 listopada wynosił 127 milionów fr.

Pokrycie złotem obiegu banknotów osiągnęło nową rekordową wysokość 77.38 procent.

Paryż, 11 listopada. Minister finansów odbył dziś naradę z Herriem w sprawie przypadającej na 15 grudnia spłaty 20 milionów dolarów z tytułu długów wojennych. Po naradzie minister oświadczył, że rząd nawiązał w tej sprawie rozmowy dyplomatyczne, jednakże względy kurtuazji nakładają obowiązek zachowania całkowitej dyskrecji w tej sprawie. (PAT).

## Na 4 miliardy franków rocznie oszukiwano skarbowe władze Francji.

Paryż, 11 listopada. Izba deputowanych przystąpiła do kwestii ustalenia terminu dyskusji nad interpelacją socjalisty Albertina w sprawie Banku handlowego w Bazylei i zarządzeń, jakie rząd zamierza podjąć, aby położyć kres oszustwom skarbowym (o aferze tej donosiliśmy niedawno).

Albertini wymienił niektóre osoby zamieszane w tę aferę, mianowicie trzech senatorów: Vieillarda, Jourdaina i Schramecka, dwu biskupów i wielkich przemysłowców. Inne Banki szwajcarskie również ułatwiali dokonywanie oszustw skarbowych, które sięgają rocznie sumy 4 miliardów fr.

Minister finansów oświadczył, że rząd uczynił wszystko, aby wykryć oszustwa, nie chce jednak odczytywać listy wamiary, ponieważ sprawa znajduje się w rękach władz sądowych a rząd nie może nęszczać się do prowadzonego śledztwa.

Socjaliści zgłosili porządek dzienny

głoszący, że izba deputowanych przyjmie do wiadomości oświadczenia rządu i ma do niego zaufanie w kwestii ogłoszenia pełnej listy nazwisk. Izba jednomyślnie, za wyjątkiem 4 głosów przyjęła porządek dzienny. (PAT).

### AWANTURY KOMUNISTYCZNE WE FRANCJI.

Vincennes, 11 listopada. Partia komunistyczna urządziła tu dziś rano wielką manifestację, w czasie której doszło do starcia z policją. Manifestanci obrzucili policję kamieniami. Dwaj policjanci odnieśli rany. Spokój został szybko przywrócony. (PAT).

Paryż, 11 listopada. Dziś o godz. 10 w Paryżu i okolicach komuniści urządzili wielkie manifestacje. Wzniesiono 10 trybun, z których przemawiali liczni mówcy. (PAT).

### 11 listopada zagranicą.

Warszawa, 11 listopada. Nadeszły tu pierwsze wiadomości o uroczystościach, jakie odbyły się zagranicą z okazji Święta Niepodległości Polski.

W Rzymie nabożeństwo odbyło się w kościele polskim św. Stanisława. W Essen po nabożeństwie odbyły się liczne odczyty i przemówienia, oraz uroczysta akademja. Uroczystości zakończyły się przyjęciem w konsulacie polskim. W uroczystościach w Morawskiej Ostrawie udział wzięli również liczni reprezentanci władz i społeczeństwa czechosłowackiego, oraz delegacje ludności polskiej ze Śląska Cieszyńskiego. (PAT)

### Z czym wróci Goemboes z Rzymu.

Rzym, 11 listopada. Wedle urzędowego komunikatu Mussolini i premier węgierski Goemboes zbadali ogólną sytuację polityczną i sprawy szczególnie interesujące oba kraje a także możliwość rozwoju na przyszłość istniejących stosunków gospodarczych. Stwierdzili oni całkowitą zgodność poglądów i podkreślili raz jeszcze chęć kontynuowania i rozwoju prowadzonej dotychczas przez oba rządy polityki ku pełnemu zadowoleniu obu krajów. (PAT)

### Odroczone rozmowy.

Berlin, 11 listopada. Wbrew doniesieniom, jakoby kanclerz Rzeszy rozesłał już zaproszenia do przywódców stronnictw, ogłoszono wyjaśnienie, że dotąd nikt z pośród działaczy partyjnych nie został zaproszony na konferencję. Rozmowy z przywódcami stronnictw zostały tymczasowo odroczone i jak przypuszczają, odbędą się nie wcześniej, jak w sobotę.

W prasie ukazały się pogłoski, że narodowi socjaliści nie przyjmą zaproszenia Papena. (PAT)

### Termin rejestracji ubezpieczeń na życie, zawartych z niemieckimi zakładami.

Z dniem 30 listopada b. r. upływa prekluzyjny termin do zgłaszania roszczeń z umów ubezpieczeń na życie, zawartych przez obywateli polskich z niemieckimi zakładami ubezpieczeń i objętych art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego.

Rejestracji podlegają roszczenia z umów ubezpieczeń na życie: a) opiewających na marki polskie, ruble i korony austriackie, b) z tych umów, opiewających na marki niemieckie, które zawarte zostały za pośrednictwem przedstawicielstw niemieckich zakładów w Austrii.

Roszczenia zgłaszać należy pod adresem komisarzy do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń, Warszawa, Nowogrodzka 40, m. 1. Roszczenia niezgłoszone w powyższym terminie zostaną za wyjątkiem.

### Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 11 listopada. Komunikat PIM. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 12 bm. w Małopolsce Wschodniej: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia przejściennie. Nocą przymrozki, zwłaszcza w górach. Dniem temperatura ok. 8 stopni. Slabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie. (PAT).

Temperatura we Lwowie w dniu 11 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 742.82, temperatura +5.0, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 742.48, temperatura +6.9, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 742.36, temperatura +7.9.

### W wypożyczalni.

— Gdzie idziesz, Zosiu? podprowadzę cię...

— Idę do wypożyczalni, po książki.

— Nie boisz się tych książek? Przecież tyle nieznanymi rak je przewraca i kartuje, tyle poślinionych, brudnych palców — nie mam co czytać, a jednak coś mnie odrzuca od książki z wypożyczalni. Zawsze mi się zdaje, że mogłabym dostać jakichś wyprysków, złośliwych, liszaj, albo gorszej choroby, jak tuberkuły, jaglice i t. p. Zresztą może to przesada! Masz przy sobie zapalniczkę?

Pani Zofia zapala papierosa przyjacielce, przyczem bacznie patrzy, z nieco ironicznym uśmiechem.

— O! I ty rzucasz klątwy na niewinne książki z wypożyczalni, dezynfekowane i możliwie czysto utrzymane a sama palisz tzw. szwarcówki?! Nie czytałaś tylokrrotnie, jak okropnie wyglądają te tajne fabryczki, jakie świństwa, brudy, jakie gniazda tuberkulów, jaglicy, liszaji — nie doprawdy jesteś niebywała, moja Reniu! I ani się nie zawahasz brać w usta te gilzy, które przeszły przez tyle okropnych rak?! Zaręczam ci, że te ręce wszystko widziały tylko nie wodę...

Pani Renia zaabonowała sobie książki w wypożyczalni i odtąd przestała kupować nielegalne papierosy.



## Odznaczenie ambasadora Skirmunta.

Londyn, 11 listopada. Ambasador Rzplitej Skirmunt obchodzi 10-lecie nieprzerwanego kierownictwa placówki dyplomatycznej w Londynie i w związku z tem otrzymał od p. Prezydenta telegram gratulacyjny i zawiadomienie o dekorowaniu go Złotym Krzyżem Zasługi w uznaniu jego działalności dyplomatycznej. Również otrzymał on depeşe od min. Becka, wicemin. Szeimbeka i list gratulacyjny od min. Simona. W imieniu korpusu dyplomatycznego życzenia złożył mu ambasador francuski Fleuriau.

## Senator Borah usunięty w cień

N. Jork, 11 listopada. Wobec uzyskania przez demokratów większości w senacie, przewodnictwo wszystkich komisji senackich obejmą demokraci. Temsamem sen. Borah przestanie być przewodniczącym komisji spraw zagranicznych. Zostanie nim prawdopodobnie sen. Swanson. (PAT)

## Votum zaufania dla rządu Mac Donalda.

Londyn, 11 listopada. Przemawiając wczoraj w Izbie Gmin na temat sił powietrznych, Baldwin zaznaczył, że nie sądzi, by lotnictwo cywilne mogło być kontrolowane w sposób umożliwiający zniesienie wszelkich sił powietrznych. Po dyskusji Izba przyjęła wniosek wyrażający zaufanie rządowi 402 głosami przeciw 44. (PAT.)

## 17 tys. fałszywych złotych w piecu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 11 listopada. (G). Donoszą z Łodzi: Na rynku Bałuckim w Łodzi policjant zwrócił uwagę na osobnika, który kupował drobniarę, płacąc wszędzie monetami 10-złotowymi. Policjant aresztował go i odprowadził do komisariatu. Wszystkie monety, znalezione przy nim, były fałszywe. Był to znany fałszerz pieniędzy, 30-letni Stefan Mencel. W mieszkaniu jego znaleziono w piecu woreczek z fałszywymi monetami dziesięciozłotowymi na sumę 17.000 zł. Oprócz Mencela aresztowano trzech jego spółników.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda kórki Franciszka-Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zadać w aptekach i drog. 3054

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

# Huragan przeszedł nad Kubą.

## Tysiąc ofiar w ludziach. — Domy zniesione z powierzchni ziemi.

Nowy Jork, 11 listopada. Niezwykłej siły huragan szalał wczoraj nad Kubie.

Liczba ofiar przekroczyła 1000 osób. Huragan pędził z szybkością 200 mil na godzinę i był specjalnie gwałtowny w prowincji Puerto Principe, gdzie poczynił największe zniszczenie.

Tamy ochraniające Santa Cruz uległy zerwaniu i olbrzymie fale wdarły się do miasta. Większość mieszkańców zdołała na czas opuścić domy. Szkody są bardzo znaczne. W porcie zatonoło wiele okrętów. W Samagüey gdzie liczba ofiar w ludziach jest bardzo wysoka szereg domów został całkowicie zmieciony z powierzchni zie-

mi. Wszelka komunikacja jest zerwana.

Jamaika ucierpiała również bardzo od huraganu. Wiele plantacji bananowych uległo zniszczeniu.

Valencja, 11 listopada. Trąba powie-

trzna nawiedziła kilka wsi, wyrządzając ogromne zniszczenie. Na wybrzeżu znaleziono trupy dwu rybaków, pochodzących z załogi zaginionego kutra. Brak również wiadomości o kilku innych statkach. (PAT.)



## Dwie minuty milczenia w Londynie.

Londyn, 11 listopada. Uroczysty obchód rocznicy zawieszenia broni odbył się przy grobie Nieznanego Żołnierza.

Tradycyjne dwie minuty milczenia zachowane były również przez króla

i wszystkich członków rodziny królewskiej.

Mac Donald w imieniu gabinetu obecny był na obchodzie przy grobie Nieznanego Żołnierza i złożył wieniec. (PAT.)

## W Szwajcarii -- cisza po burzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 listopada. (G). Z Genewy donoszą: Dzień wczorajszy upłynął w Szwajcarii spokojnie. W Bernie odbyło się zgromadzenie komunistów, na którym złożono protest przeciw postępowaniu władz.

W Zurychu zapowiedziano na sobotę demonstrację z okazji pogrzebu ofiar zająć ulicznych w Genewie.

W kantonie berniejskim wojsko trzymane jest w ostrym pogotowiu. Wszystkie zebrania pod gołym niebem i demonstracje są zakazane.

W Lozannie komuniści i socjaliści urządzili manifestację protestacyjną. Proklamowany w kantonie Bodeńskim strajk generalny nie udał się, strajkowała jedynie niewielka grupa robotników.

Berno, 11 listopada. Rząd federalny na nadzwyczajnym posiedzeniu polecił specjalnemu wysłannikowi przeprowadzić dochodzenia w sprawie krwawych zająć w Genewie. Jednocześnie zarządzono pogotowie oddziałów wojskowych, pełniących w chwili obecnej służbę, a to celem zapobieżenia ewentualnym zaburzeniom.

Umiarkowana prasa szwajcarska po tępią jednomyślnie zbrodnia akcję liderów socjalistycznych, która doprowadziła do rozlewu krwi. Pisma podkreślają fakt, że zarząd centralny partii socjalistycznej szwajcarskiej solidaryzował się z komunistami, uchwalając rezolucję sympatyzującą z towarzyszami genewskimi. (PAT.)

## Zamach gen. sztabu niemieckiego na neutralność Szwajcarii.

Paryż, 11 listopada. „Matin“ donosi z Genewy, że b. minister spraw zagranicznych Włoch Sforza mówiąc w Międzynarodowym Instytucie uniwersyteckim o przyczynach wojny, oświadczył, że po ostatnim odnowieniu trójporozumienia między Niemca-

mi, Austrią i Italią niemiecki sztab generalny zaproponował włoskiemu sztabowi generalnemu nowy układ przewidujący na wypadek wojny koncentrację armii obu krajów na terytorjum Szwajcarii.

Sztab włoski przedstawił ten plan

## Kronika telegraficzna.

Prezydium konferencji rozbrojenia wznowiło wczoraj dyskusję nad kwestją zakazu wojny chemicznej, stwierdzając niemożność przeprowadzenia kontroli prewencyjnej takiej wojny. (PAT.)

20:14. Z Nowego Jorku donoszą: Wedle znanych dotychczas wyników Roosevelt otrzymał 20,366.000 głosów a Hoover 14,490.000 (PAT.)

Mistrz Paderewski dał w środę w Vevey koncert na rzecz bezrobotnych. Grę mistrza oklaskiwano entuzjastycznie. (PAT.)

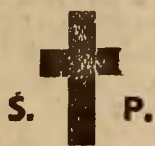
Zdemaskowanie Dunikowskiego. Z Paryża donoszą: Trzej rzeczoznawcy powołani przez sędziego śledczego dla zbadania wynalazku inż. Dunikowskiego go złożyli swoją opinię w której określają wynalazek jako mistyfikację. (PAT.)

## Atak agenta Niemiec na sądownictwo polskie.

Haga, 11 listopada. Trybunał haski kontynuował rozprawę w sprawie skargi księcia Pszczyńskiego. Posiedzenie ranne wypełniło przemówienie rzecznika niemieckiego Kaufmanna, który starał się osłabić argumentację prawną strony polskiej. Między innymi w końcowym ustępie swego przemówienia poddał on w wątpliwość niezawisłość sądów polskich, opierając się przy tem na nieścisłych cytatach z rozporządzeń o organizacji sądownictwa w Polsce.

Po południu przemawiał rzecznik polski wytykając surowo tendencje przekraczania tekstu polskich ustaw przez agenta niemieckiego. Następnie przemawiał doradca polski prof. Jęze, uzasadniając zwięźle tezę polską wbrew argumentom niemieckim. (PAT.)

Haga, 11 listopada. Dziś po wysłuchaniu ponownego wystąpienia agenta niemieckiego, przewodniczący Trybunału haskiego zamknął rozprawę ustną nad ekscypem rządu polskiego w sprawie skargi rządu niemieckiego, do tyczącej księcia Pszczyńskiego, zastrzegając dla trybunału możliwość ządania dalszych wyjaśnień od agentów obu stron. (PAT.)



# MICHAŁ ROLLE

dziennikarz, literat i historyk

## wieloletni Redaktor „GAZETY LWOWSKIEJ“

Prezes Syndykatu Dziennikarzy Lwow., Wiceprezes Tow. Dziennikarzy Polskich.

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 10 listopada 1932 r., przeżywszy lat 67, o czem zawiadamia z głębokim smutkiem

Redakcja „Gazety Lwowskiej“.



# „Kryzys powinien zbliżyć państwa“

## Mussolini o stosunkach włosko-francuskich.

Rzym, 11 listopada. Mussolini udzielił wywiadu przedstawicielowi „Paris-Midi”, w którym m. in. oświadczył, że kryzys powinien zbliżyć poszczególne państwa lecz nie przy pomocy słów, które dają jedynie iluzję zbliżenia, a w rzeczywistości kopią przepaść. Należy działać zgodnie z potrzebami, wywołanymi przez kryzys. Recepta bez lekarstwa jest tylko świstkiem papieru.

Włosi pracują, oszczędzają i czynią przygotowania. We Włoszech panuje dyscyplina i postępuje się według zgóry ułożonego planu. Włosi, którzy chcą przejść zwycięsko kryzys, muszą mieć władzę scentralizowaną i autorytatywną.

Na zapytanie, jakie punkty sporne dzielą Francję i Włochy, premier włoski odpowiedział: Przedewszystkiem nieznaną w Francji dzisiejszego społeczeństwa włoskiego, następnie

Francja musi uwierzyć, że istnienie nowego reżimu we Włoszech, jest rzeczywistością, która trwa. Wreszcie w stosunkach z Włochami nie machiavelizmu trzeba, ale szczerości, o ile chce się doprowadzić do pożądanego celu.

W tem miejscu dziennikarz zaznaczył, że Mussolini chyba nie chce przez to powiedzieć, że Włochy związały się z pewnym mocarstwem, którego postępowanie względem Francji nie charakteryzuje zbyt dużą szczerością, a którego gra znajduje poparcie w Rzymie.

Mussolini zaprzeczył, dodając, że „Włosi również mówią czasem głupstwa, mimo, że starają się mówić, jak najmniej”.

Przechodząc do kwestii wojny i pokoju, Mussolini stwierdził, że nie jest bynajmniej zwolennikiem wojen. Wie on dobrze, że wojna jest klęską ludz-

kości, jednakże twierdzi, że twierdzenie, iż nie będzie się już w przyszłości prowadziło wojny, jest naiwnością. Ma wzmiankę o Briandzie, Mussolini ograniczył się do powiedzenia, że Briand w polityce zagranicznej był mistykiem.

(PAT.)

### AMBASADOR WŁOSKI U HERRIOTA.

Paryż, 11 listopada. Herriot przyjął wczoraj ambasadora włoskiego w Paryżu. W tut. kołach politycznych przywiązują wielką wagę do wizyty ambasadora włoskiego nazajutrz po przemówieniu Herriota w Tuluzie.

Jak utrzymują, ambasador miał w imieniu swego rządu podziękować Herriotowi i zapewnić go o wielkiem i przychylnem wrażeniu, jakie jego oświadczenie w sprawie stosunków francusko-włoskich wywarło w Rzymie.

(PAT.)

### MIN. ARCISZEWSKI POSŁEM POLSKIM W BUKARESZCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 listopada. (Sch.) Dowiadujemy się, że w związku z desygnowaniem posła polskiego w Rydze min. Mirosława Arciszewskiego na stanowisko posła polskiego w Bukareszcie, rząd rumuński udzielił agremment min. Arciszewskiemu.

### TRZECI POLAK W KONGRESIE U. S. A.

N. Jerk, 11 listopada. Oprócz dwóch Polaków z Chicago, do Kongresu wchodzi trzeci Polak, demokratą Lesiński z Detroit. (PAT.)

### W wigilię Święta 11 listopada.

Lwów, 11 listopada.

Miasto nasze przybrało uroczystą szatę już w wigilię radosnego święta. Ulice zapłonęły się i rozjaśniły barwami państwowymi, w jakie ustrojono nie tylko gmachy państwowe, ale i wiele domów prywatnych. Niektóre budynki zdobią festony zieleni barwne dekoracje świetlne, oraz portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Wiele okien ozdobiono nalepkami.

Fasadę Teatru Wielkiego przybrano wspaniałym orłem, srebrzystym na purpurowym tle.

Szczególny efekt dało wieczorne oświetlenie kopca Unii Lubelskiej ogniami smolnemi, których gorejący wieniec jaśniał zdaleka nad miastem, budząc powszechną uwagę.

Capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych na pl. Św. Ducha zgromadził o godz. 6 wiecz. tłumy publiczności. Orkiestry z lampionami przemarszerowały ulicami miasta. Odbyły się też koncerty na większych placach publicznych.

Wieczorem odbyły się uroczyste wieczory ku uczczeniu Święta Niepodległości w Związku Legionistów, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety, Związku Podof. Rez. i innych organizacjach.

### NA DZIEDZINCU BELWEDERU.

Warszawa, 11 listopada. W wigilię święta niepodległości, wieczorem do zebrań na dziedzińcu belwederkim i przyległych ulicach (ok. 20.000) przemawiali gen. Osiński i b. pos. Medard Downarowicz, oraz poseł Puzyński. Po przemówieniach, długo nie milknące okrzyki wznoszono na cześć P. Marszałka.

### Święto Policji Państwowej.

Warszawa, 11 listopada. Wczoraj korpus policji obchodził w stolicy wigilię swego święta. Na msze św. za poległych na służbie oficerów i szeregowych P. P. przybyli przedstawiciele władz z premierem Prystorem, min. Pierackim, komendantem gł. P. P. płk. Jagrym-Maleszewskim i in. na czele. Płk. Maleszewski dokonał odsłonięcia tablicy marmurowej z wrytymi nazwiskami 15 poległych w r. 1932 policjantów, poczem oddano hołd poległym jednogminutowem milczeniem.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na placu Marszałka Piłsudskiego. Płk. Maleszewski złożył wienc na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie odczytano nazwiska poległych policjantów, poczem odbyła się defilada odznaczonych. Marszałek Piłsudski nadsłał następującą depezę: Dziś w święto Policji Państwowej w dniu święta przesyłam życzenia dalszej dobrej służby na jej odpowiedzialnym posterunku. Na zakończenie odbyła się defilada a wieczorem capstrzyk orkiestry P. P. (PAT.)

Barysław, 11 listopada. Z okazji święta Policji Państwowej odbyły się w Borysławiu i Drohobyczu nabożeństwa żałobne za poległych funkcjonariuszy, których w samym powiecie drohobyckim poległo 7-miu.

### Papen u Hindenburga.

Berlin, 11 listopada. Kanclerz Papen przyjechał 10 b. m. przez Hindenburga, któremu złożył sprawozdanie o wewnętrznej sytuacji politycznej. O przebiegu audjencji wydano krótki komunikat, stwierdzający, że prezydent podkreślił, iż nadal obstaje przy zasadzie koncentracji narodowej, która stanowi podstawę przy formowaniu gabinetu Papena.

Powszechnie przewidują, że największą trudność w rokowaniach kanclerz napotka u narodowych socjalistów. W partii tej ścierają się trzy kierunki: nieprzejednane stanowisko wobec rządu reprezentuje przywódca okręgu berlińskiego; Hitler podobno domaga się bezwzględnej oddania mu kierownictwa rządu; Strasser zadowolony z oddaniem mu teki ministra spraw wewnętrznych. (PAT.)

### Min. Simon o rozbrojeniu.

Londyn, 11 listopada. Min. spraw zagr. Simon wygłosił w Izbie Gmin przemówienie na temat raportu Lyttona i konferencji rozbrojeniowej.

Omawiając plan francuski, Simon podkreślił specyficzne momenty propozycji francuskiej. Wielka Brytania przyjmuje z zadowoleniem, że plan francuski nie przewiduje żadnych dodatkowych zobowiązań dla W. Brytanji, uważając zobowiązania lokarneńskie za wystarczające. Co do dalszych losów konferencji rozbrojeniowej, to W. Brytania uważa, że Niemcy powinny powrócić na konferencję. (PAT.)

### Dep. Cot na akademji F. I. D. A. C-u.

Warszawa, 11 bm. odbyła się uroczysta akademja Fidału z okazji święta pokoju. Za stołem prezydalnym zasiadli: P. Marszałkowska Piłsudska, prezes Fidału gen. Górecki, poseł do parlamentu francuskiego Cot, senator Wielowiejski, prez. Ryszkiewicz.

Akademie zagali gen. Górecki, poczem przemawiał imieniem francuskich radykałów społecznych dep. Cot, który podkreślił konieczność utrzymania traktatu wersalskiego w mocy.

Gen. Górecki zapewnił przedstawicieli obecnej większości rządowej we Francji, że w stosunku do zakusów na Pomorze wszyscy Polacy bez różnicy przekonań, od Bałtyku po Tatry jednoznacznie wyznają hasło: „Nie damy”. Przemówienie to było burzliwie oklaskiwane. (PAT.)

### J. Galsworthy laureatem Nobla.

Sztokholm, 11 listopada. Nagroda Nobla w dziedzinie literatury za rok 1931 przyznana została pisarzowi angielskiemu Jolinowi Galsworthy'emu. (PAT.)

### Policja w gmachu uniwersytetu.

#### Burzliwe demonstracje antysemityczne we Wrocławiu.

Berlin, 11 listopada. Na uniwersytecie we Wrocławiu studenci nacjonalści urządzili burzliwą demonstrację antysemityczną, nie dopuszczając do wykładu prof. dr. Ernesta Kohna, przeniesionego ostatnio z Frankfurtu n. M. do Wrocławia.

Rektor uniwersytetu musiał dwukrotnie wzywać policję do sali wykładowej, aby położyć kres ekscesom.

Awantury powtórzyły się następnie przed gmachem uniwersytetu, gdzie

tłum studentów napastował i obrzucał wyzwiskami przechodzącego w towarzystwie oficera policji profesora. Dopiero pod silną osłoną policji prof. Kohnowi udało się dostać do domu.

Zajścia te nastąpiły wskutek nieuwzględnienia przez senat akademicki protestu przeciwko powołaniu prof. Kohna do Wrocławia. Rektor, senat i wydział prawny solidaryzowały się z prof. Kohnem, będącym zresztą orientacji prawicowej. (PAT.)

### Strzały na ulicy Kopernika.

Wczoraj donosiliśmy o smutnym epilogu krótkotrwałego szczęścia służącej Katarzyny Bielińskiej, która uległa, że wygrała 40 tysięcy dolarów. Obecnie sprawa ta zyskała ciekawą epizod boczną.

Wczoraj pod wieczór szedł ulicą Kopernika brat Bielińskiej, krawiec, który — jak donosiliśmy — był mimowolnym inicjatorem fany o wygranej. Nagle, koło Seminarjum duchownego gr. kat., przystąpił doń kochanek Bielińskiej, Emil Ślipak, i wszczął awanturę, pytając przestraszonego krawca, dlaczego posadzał go publicznie o kradzież dolarówki. Po krótkiej wymianie słów Ślipak uderzył Bielińskiego w twarz. Uderzony momentalnie wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do Ślipaka. Strzał na szczęście chybił, gdyż w tym momencie ręce strzelającego odtrącił przechodzący właśnie tamtędy nadkomisarz Sędzimir. Dzielny oficer rozbroił Bielińskiego i obu sprowadził na VI Komisariat. Stąd odstawiono Bielińskiego do aresztów policyjnych. Będzie on oskarżony o usiłowane zabójstwo.

### Tajna gorzelnia we Lwowie.

Dowiadujemy się o odkryciu niebywalej afery gorzelniczej we Lwowie. Bohatorem jej jest Karol Stupnicki, b. kapitan W. P. Obecnie przebywa on w Żółkwi, gdzie wyjechał jako urzędnik skarbowy dla walki z tajnym gorzelnictwem. W jego mieszkaniu we Lwowie (ul. Zielona 5) znaleziono taj-

ną gorzelnię. „Zawiadywała” nią żona Stupnickiego. Były tam kompletne urządzenia gorzelnicze.

Uprawianie tajnego gorzelnictwa przez komisarza walki z tą plagą wywołało zrozumiałą sensację w kołach skarbowych i policyjnych.

### Tajemnica zwłok pod Brzuchowicami.

Wczoraj późnym wieczorem między Brzuchowicami a Hołoskiem na t. zw. Stawkach znaleziono zwłoki człowieka, liczącego około 35 lat. Identyfikacji zwłok narazie nie ustalono, gdyż przy zwłokach nie było żadnych dokumentów.

### Porozumienie bekonowe.

Londyn, 11 bm. w ministerstwie rolnictwa odbyła się narada w sprawie ograniczenia przywozu bekonów, na której doszło do ostatecznego porozumienia.

Dla Polski wzięta będzie przeciętna cyfra miesięczna przywozu z ostatnich trzech miesięcy innej niż o 20 proc. i ze swej ogólnej cyfry Polska otrzyma mniej więcej 10 proc. jako przyznany jej przywóz. (PAT.)



# S. p. Michał Rolle.

W nocy z czwartku na piątek zmarł w Lwowie, po ciężkiej i długiej chorobie, **śp. Michał Rolle**.

Mieszkańcom naszego miasta, mieszkańcom całych południowo-wschodnich Kresów Rzeczypospolitej, jak długie i szerokie, nie pojmą objaśnić tej straty. Na jednej z ławek lwowskich zawarł oczy na ostatni spoczynek ten, który przez całe życie był żywym łącznikiem Kresów polskich z ich serdeczną Macierzą — odszedł na zawsze ostatni młody piewca i historyk życia kresowego w wielkim stylu.

W mroczny świt listopadowy, w święto Niepodległości Ojczyzny, uleciała dusza drogiego pana Michała ku odległemu rubieżom naszego Państwa; oddała się z tęsknotą po murach i wieżach Lwowa, zatrzymała się na chwilę nad Krzemieniem i powędrowała cicho, bezszelestnie, po przez strzeżone pilnie czerwone granice, aż tam, nad Smotrycz, ku starym fortom kamienia Podolskiego, ku cudom jego obrazu, w kraj dzieciństwa, wspomnień, gawęd, w kraj łąz czystych rzek i lasów.

Nie wiem dlaczego — może to dziecinne i nieprzystojne w tej chwili — jednak na pierwszą wieść o śmierci Michała Rollego przypomniało mi się, że żywe, wzruszające kazanie księdza Kamińskiego na pogrzebie innego pana Michała, Hektora kamienieckiego, bohatera Sienkiewiczowskiej epopei:

„Dlaczego, panie Wołodyjowski! Lamentuj! wojna! nieprzyjaciel w rękach! a ty się nie zrywasz? szanuj! nie chwytaś? na konie nie siadasz? co się stało z tobą, żołnierzu? Żaliś się dawnej przepomnianej cnoty, że samych w żelu jeno i trwodeż zowią?”

Dzisiaj wojny niema, Kresy spokojne — a jednak „placz nas chwyta niezdolnie”, jak wówczas starych żołnierzy w stan sławowskiej kolegiacie, aby żegnać się przychodzi z tym, co wiersz ducha, dawnych kresowych zagonczyków miał w sobie, a w sobie ich wyczarowywał piórem i słowem, na pociechę i ukrzepienie nowym pokoleń.

Urodzony 8 lipca 1865 r. w Kamieniu Podolskim, syn znakomitego lekarza i znakomitego historyka Kresów wschodnich, dra Józefa Rollego (później pod pseudonimem dra Antoniego J.), wyszedł śp. Michał z świętego „seminarium historycznego”, ja-

kie miał w własnym domu rodzicielskim.

Owiany czarem wspomnień podolskich, z pamięcią nigdy niezagasłą uciśku i prześladowań rosyjskich, z ukochanym obrazem Kamieńca w żreńnicach, wyszedł młody człowiek w świat, na studia w Uniwersytecie Jagellońskim, do Krakowa i Lwowa — pełen niepokojonej tęsknoty za tą krainą, którą opuszczał. Młodość, spędzona na Podolu, częste powroty w tamte strony, napędlły żywą jego wyobraźnię takim bogactwem zapamiętanych rzeczy i spraw, ludzi i życia, że przez długie lata snuł z tej skarbnicy swojej obrazy, drogę sercu swemu, jasne, miłe, pełne barw i ruchu.

Chciał poświęcić się śp. Michał Rolle przedewszystkiem karierze naukowej, chciał być historykiem, jak ojciec. Rozpoczął też tę karierę z wielkim powodzeniem, jako badacz sumienny i uważny, stylista i narrator doskonały. Ale wnet porwała go wrodzona werwa literacka i publicystyczna, uniósł go wrodzony temperament pisarski, który kazał mu tworzyć ciągle, wle, nie dla nauki tylko, ale dla wszystkich.

Został dziennikarzem i publicystą. Długich 37 lat przepracował w izbie redakcyjnej „Gazety Lwowskiej”, jeden z tych nielicznych, co warsztatu swej pracy zostają wiernymi do końca. Znała go pozatem cała poważna prasa polska wszystkich trzech dawnych zaborów, pisma literackie i codzienne, w których, niby niezliczone perły i perełki, rozrzucał swoje prace naukowe, felietony historyczne, historyczno-kulturalne i literackie, wspomnienia i gawędy.

Na swoim koncie pisarskim posiadał śp. Rolle poważne dzieła naukowe, jak książkę pt. „Z przeszłości: Okręg rawski i starostwo barskie do r. 1774” lub cenną do dzisiaj monografię o Liceum Krzemienieckim pt. „Ateny Wołyńskie”, ale nazwisko i niezmierna popularność pisarską wyrobiły mu przedewszystkiem jego szkice i gawędy, zbierane często w pokaźne tomy, jak książki: „Z minionych stuleci” (Lwów 1908), „In illo tempore” (Lwów 1912), „Rzemienim dyszłem”, „Oryginały”, szkice o dawnych kobietach polskich itd. W rękopisie zostawił prace o „Sztuce polskiej na Kresach”, „Sylwetki kresowe”, „Kobieta polska”. Napisał piękną popularną monografię o Tad. Czackim, studia o Ormianach kamienieckich w

XVII. i XVIII w., o „Obrońcach Zamocia w kampanii 1831 r.”, o sprawie Sz. Konarskiego itd. itd.

Dokładna bibliografia prac śp. Rollego wykaże kiedyś i unaożchni olbrzymi trud pisarski tego człowieka, który w najcięższych często warunkach życiowych, w kleracie niezmężonej pracy dziennikarskiej, w nieustannej służbie społecznej i obywatelskiej — nie wypuścił do końca pióra z ręki, poświęcając jej nauce, oświeceniu, popularyzowaniu rzeczy pięknych i wzniosłych.

Nazywano go „wielkim gawędziarzem” — i słusznie. Bo nie tylko opowiadać umiał świetnie, jak mało kto, ale w rzędzie pisarzy-narratorów stał na nieledwie obok ludzi takich, jak Rzewuski, Ogiński, Pol, Gawroński, czy własny jego ojciec. Przed oczyma jego słuchaczy i czytelników wstawały Kresy polskie, Wołyń, Podole, Ukraina, z całym swoim życiem ludczym i cichym, buńczucznym i zadowolonym, ciężkim i rozbawionym, z tysiącem swoich wielkich spraw i małych interesów, typów i oryginałów, sensacji i ploteczek z dworów, z całą swoją duszą, temperamentem, umysłowością, płaczem i śmiechem. Nie można się było dość nasmakować, narozkoszować w gawędziarskich zaletach tych szkiców.

A Lwów? Lwów kochał śp. Rolle prawie tak, jak sam Kamieniec Podolski. Historię Lwowa w ostatnim 50-leciu, zwłaszcza historię obyczajową, towarzyską, anegdotyczną, miał w jednym palcu, jak to mówią.

Chadzał sobie po naszym mieście drogi, ukochany pan Michał, jak po własnym mieszkaniu — podpatrywał jego życie i kochał to lwowskie życie i lwowskich ludzi. Był flarem naszej prasy, prezesem Syndykatu Dziennikarzy, wiceprezesem Towarz. Dziennikarzy, niegdyś prezesem Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Lwów uczynił go w r. 1927 laureatem swojej nagrody literackiej, a instytucje i towarzystwa naukowe, literackie, społeczne wyrwały sobie nawzajem jego pracę, talent, pióro, przewodnictwo w rozlicznych sprawach i imprezach.

Przez dobrych kilkadziesiąt lat nie się we Lwowie bez śp. Rollego nie działo. Tu przeżył najjaśniejsze, najszcześliwsze lata swojej tężyzny, młodości, humoru i pisarskiego rozpedu; tutaj przecierpiał i przebolewał wiele, trapiłony nieraz przysłowiowym litera-

ckim niedostatkiem. Tutaj, w twardej, prawie żołnierskiej służbie, obywatelskiej, bronił wolności Lwowa, upajał się chwilową wolnością Kamieńca i śnił swój sen o Kresach polskich po Dniepr i Czarne Morze; tu Krzemieniec składał mu hołd, jako obrońcy swojej sławy i swego odrodzenia. Polska wolna odznaczała go Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta.

Niema już dzisiaj wśród nas żywego, wiecznie czynnego śp. pana Michała. Nie ujrzymy już jego zawsze uśmiechniętej i takiej serdecznie dobrej, pocziwej twarzy i nie opowie nam już żadnej dyktoryki, ni gawędy.

W dziennikarstwie Lwowa i Polski, w publicystyce i literaturze, nawet w nauce (co umiała ocenić Akademia Umiejętności) strata śp. Michała Rollego jest na długo niepowetowana.

Zostaje atoli bogaty płon jego wszechstronnej pracy. Zostają ogromne zasługi w dziejach prasy polskiej. A w sercach niezliczonych przyjaciół zostanie na zawsze ten jasny promień jego prostoty, szlachetności i dobroci, promień niedziśnieszłej, prawie dziecięcej, pogody, który rzucał niechcący w duszę każdemu, kto się z nim stykał, kto znał go i kochał. Cześć Jego pamięci!

St. Łempicki.

## Żałobne posiedzenie organizacyj dziennikarskich.

Na wieść o śmierci zasłużonego i nieodżałowanego prezesa śp. Michała Rollego, zgromadziły się wczoraj w południe zarządy Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich i Tow. Dziennikarzy Polskich na wspólne, żałobne posiedzenie, które odbyło się w redakcji „Wicku Nowego”.

Przewodniczący red. Laskownicki wygłosił serdeczne i pełne głębokiego żalu przemówienie na cześć Zmarłego, podnosząc zarówno Jego nieocenione zasługi dla dziennikarstwa polskiego, jak niestrudzoną pracę organizacyjną dla obu towarzystw, oraz wielkie zalety, jako człowieka kryształowego charakteru i najlepszego kolegi. Po wystąpieniu z miejsca uczczono pamięć Zmarłego.

Następnie uchwalono: urządzić pogrzeb na koszt obu organ., złożyć na trumnie dwa wieńce, wydelegować mówców na pogrzeb, uprosić chóry o odśpiewanie pieśni żałobnych, wziąć główny udział w pogrzebie, zwrócić się do prezydium miasta z prośbą o wyznaczenie grobu honorowego i wysłać pismo kondolencyjne do rodziny śp. Michała Rollego.

## Hieronim Bonaparte w Polsce w roku 1812.

Onej wiosny pamiętnej 1812 roku zjawiał się nagle w Księstwie Warszawskim gość wysoki, zgola jednak niespodziewany. Brat Napolcoński Hieronim Bonaparte, król Westfalii, zjechał ze swoim korpusem w kwiecień do Kalisza. Za przybyciem jego wnet poczęły krążyć wieści, że zjechał przyszły władca Polski, że król Prus dostanie Westfalię, a wielką Polską odrodzoną w historycznych granicach włączyć będzie Hieronim.

Niewiadomo gdzie szukać źródła tych wieści, czy odgrywał tu rolę polityczny optymizm i kombinowanie z otoczenia samego króla Westfalii, który może w ten sposób chciał sobie i swej armii zapewnić lepsze przyjęcie w kraju tak wyniszczonym wojną i niechętnym wszelkim nowym cesarzom. Pisze w swych pamiętnikach Niemcewicz: „Jego Wysokość król Westfalii bawił od tygodnia w Kaliszu ze swoim dworem i wojskiem. Zarządził bezpłatną aprowizację swemu dworowi i armii. Ta głowa ukoronowana kosztuje bledne miasto tysiąc latów dziennie”.

Hieronim niczemu nie przeczył, ni-

czego też nie potwierdzał, starał się pozyskać mieszkańców uprzejmem obejściem, wykazywał wielką znajomość przeszłości kraju, stawał mu różowe horoskopy na przyszłość. Po tygodniu nagle opuścił miasto incognito, z kilku tylko towarzyszami, udając się w myśl zlecenia cesarskiego brata na inspekcję wojskową do Krakowa, skąd miał wrócić Wisłą via Sandomierz.

Podróż opisuje Hieronim w swych pamiętnikach: „Opuściłem Kalisz 22 kwietnia o czwartej rano w karetce, pod nazwiskiem generała Bruyera, orszak mój też jechał pod przybranymi nazwiskami. Incognito udało się nam tak znakomicie zachować, że dla żartu nieraz po drodze wypytywałem się, co słyhać z królem Westfalskim. „Przejechali przez Częstochowę, gdzie nocowali we wspólnym zamczysku, królewski gość skarżył się tylko na łóżka i kępskie wino, a stamtąd pojechał Hieronim konno do Krakowa, przebywając 23 mil w ciągu 6 godzin. Wygląd jego, gdy pod wieczór zjechał do Krakowa, przypominał żywo Don Kiszotę, jak pisze w swych wspomnieniach, gdyż koń jego był za ma-

ły, a mundur tak otrząskany błotem, że trzy godziny czyszczono mu inextimable.

Zameldowano mu zaraz, że bardzo przystojna hrabianka prosi francuskiego generała o wstawienie do komisarza austriackiego, który odmawia jej wizy do Wiednia. Ubawiony tą przygodą zaprosił ją do siebie, przedstawiał, że nie ma wpływu na reprezentanta Austrii i skłonił ją wreszcie do jazdy do Paryża, przez Wrocław i Drezno, dokąd dał jej wizę i zaopatrzył ją w odpowiednie polecenia. Rano wybrał się zaraz na zwiedzenie miasta i jego fortyfikacji. Miasto znalazł czując, jak gdyby żywcem przeniesione z czasów renesansu, wrócić też powinien do dawnej świetności. „Oby Bóg ziścił tę przepowiednię” z tym dodatkiem notuje Niemcewicz to opowiadanie w swych pamiętnikach.

Następnego dnia z kolei wybrał się Hieronim na zwiedzenie Wieliczki, tu zachwyt Hieronima nie miał już granic. „Zwiedziłem najwspanialszą i najcudowniejszą twórcę natury” pisze pod wrażeniem do swej małżonki, przyrzekając jej jeszcze dokładniejszy opis ewych cudowności. Lecz stało się inaczej. Po wyjściu z kopalni, w których spędził pełne 4 godziny, spotkał niefortunnie zbiegiem okoliczności muzyka z San Domingo, który niegdyś był w jego orszaku przybocznym i

ten głośnym radosnym okrzykiem zniweczył całe, tak zazdrośnie i udatnie dotąd strażenie incognito. Wobec czego nazajutrz skoro świt, opuścił Hieronim Kraków, aczkolwiek bardzo nie chętnie dla uniknięcia „honorów i innych nieprzyjemności” i zrezygnowawszy z projektowanego przejazdu Wisłą do Sandomierza, wyjechał konno do Piotrkowa. Tam doszedł go rozkaz cesarski, by udał się do Warszawy, dokąd ściągnąć ma cały jego korpus. Polecono mu, by nie zajął tam mieszkania na Zamku, który ma być przygotowany dla Napoleona i zalecono najdalej idącą pokojowość, bo może sprawa z Rosją się jeszcze ułoży.

W drodze do Warszawy zatrzymał się Hieronim Bonaparte w Wolborzu u biskupa Malczewskiego. Nie zostawił tu wspomnień najlepszych, tembardziej, że wyjeżdżając wywiózł podobno cały zapas tokaju swego gospodarza, pod pozorem, że robi mu świetnie na żołądek. Notuje ten fakt z oburzeniem monsignore Pradt, ambasador Napoleona, który bawił tam miesiąc później i zapewne żałował, że ów przewspinały trunek na niego nie czekał. Z Wolborza przez Ujazd Antoniego Ostrowskiego, Helenów Tomasza Ostrowskiego, cudną Arkadię Radziwiłłową, wszędzie gościnnie, aczkolwiek wielkim wysiłkiem gospodarzy podejmowany, zjechał wreszcie



## Wiadomości bieżące

12

listopada 1932

Sobota

Marcina

lutro: Stanisława K.

Wschód słońca 6:50

Zachód słońca 15:49

### TEATR WIELKI.

Sobota 12. bm. godz. 3.30 „Pinokio“ (ceny najniższe od 40 gr. do 2.70). — Godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“ (premiera), sztuka B. Shawa (abonam. 3).  
Niedziela 13 bm. godz. 3.30 „Marjusz“ (ceny niższe, abonament 2). — Godz. 7.30 Opera.  
Poniedziałek 14 bm. godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“ (abonam. 3).

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 12 bm. „Tak było i będzie“, (abonament 3).  
Niedziela 13 bm. godz. 3.30 „Olimpia“ (ceny niższe, abonament 2). — Godz. 7.30 „Lekarz bezdomny“ (abonament 1).  
Poniedziałek 14 bm. „Tak było i będzie“ (abonament 3).

Sala Colosseum: Film: „Mądra żona“. Rewja: „Humor krzepi“.

### KINOTEATRY.

ADRIA: Marokko, oraz Pat i Patachon jako pechowcy.  
APOLLO: „Niepotrzebna“.  
ATLANTIC: „Pieśń nocy“.  
CASINO: „Pieśń nocy“ z Janem Kiepurą.  
CHIMERA: „Bunt młodości“.  
GRAZYNA: „Król, to ja“.  
KOPERNIK: „Blond Venus“, Marlena Dietrich.  
MARYSIENKA: „Blond Venus“, Marlena Dietrich.  
OAZA: „Ulica potępionych dusz“.  
PALACE: „C. k. Komenda serc“.  
PAN: „Bomby nad Monte Carlo“.  
PASAZ: „Carmencita“.  
PROMIEŃ: „Legion ułicy“ oraz rewja.  
RAJ: „Księżna Łowicka“.  
STYLOWY: „Rok 1905, wygnañcy“.  
SWIT: „Nad polskiem morzem“ pt. „Straszna noc“.  
UCIECHA: „Quo vadis?“ (Emil Janigis).

— **Teatr Wielki.** Dziś premiera najnowszej sztuki Shawa pt. „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre“. Sztuka ta, której premiera odbyła się w czerwcu br. w Teatrze Polskim w Warszawie, porusza najaktualniejsze problemy dzisiejszej Europy. Sztuka „Zbyt prawdziwe, żeby było do-

Hieronim 2 maja ze swoją swiłą do Warszawy.

Stołca, która liczyła podówczas tylko 76.000 mieszkańców nie wyglądała wcale imponująco. Ucierpiała wiele przez wojny, częste przechody wojsk, nawet pałace, które służyły tylekroćtnie za szpitale lub koszary miały wygląd oplakany. A tu nagle zjechał gość dostoyny z wielkim dworem i wymaganiami.

Trzeba było na gwałt jako tako odrestaurować pałac Bruehlowski i umeblować, a w kasach państwowych i miejskich przerażające pustki, dysktutowano właśnie nad możliwością uzyskania moratorium. Znana polska gościnność nie zawiodła i w tym wypadku. Prywatna inicjatywa i fundusze przyszły z pomocą zatroskanym włodarzom miasta. Jednakowoż Hieronim nie tał swego rozczerwowania z powodu rozmaitych braków. Książę Józef Poniatowski wezwany pierwszy, jako minister wojny, zwracał też uwagę na niesłychane trudności, na jakie napotka w dalszym ciągu aprowizacja armii, utrzymanie tak liczego dworu, który już zjeżdżał począł. Tego samego zdania byli i inni przedstawiciele rządu Księstwa, tembardziej, że młody „rozrzępaniec, o królewskich jedynie laurach“ nie cieszył się wcale sympatją.

Następnego dnia ukazał się Hieronim mieszkańcom na placu Saskim na wspaniałym rumaku w zielonym mun-

Michał Rolle

Prezes Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, Wiceprezes Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, literat i publicysta, redaktor „Gazety Lwowskiej“, zasłużony historyk Kresów południowo-wschodnich, odznaczony Krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta“

zmarł po długich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 10 b. m., przeżywszy lat 67.

Dotknięte tym bolesnym ciosem zrzeszenia dziennikarskie zapraszają wszystkich Kolegów, Przyjaciół i Znajomych s. p. Rollego, oraz szerokie rzesze ludności m. Lwowa do oddania ostatniej usługi Zmarłemu szermierzowi pióra, którego zwłoki będą odprowadzone na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Łyczakowskim w **niedzielę 13 listopada o godzinie 15.** Wyprowadzenie zwłok nastąpi z krypty OO. Bernardynów.

Lwów, dnia 12 listopada 1932.

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich.  
Towarzystwo Dziennikarzy Polskich.

Michał Rolle

Prezes Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, wiceprezes Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, literat i publicysta, redaktor „Gazety Lwowskiej“, zasłużony historyk Kresów południowo-wschodnich, odznaczony Krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta“

zmarł po długich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 10 b. m., przeżywszy lat 67.

Nieutulona w żalu rodzina zaprasza wszystkich Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w **niedzielę 13 listopada o godzinie 15** z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 12 listopada 1932

Córka, Syn i Zięć.

bre“ ukaże się na naszej scenie w reżyserji W. Radulskiego, w oprawie scenicznej Andrzeja Pronaszki. Główne role grają pp. Dzięwińska, Życzkowska, Dąbrowski, Jaśkiewicz, Krasnowiecki, Krzemieński, Machalski, Poloniski i Składanek.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskiej oraz w kasie biletowej biura ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda), która na zamówienie telefoniczne wysyła bilety do domu (Tel. 26-56).

Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2, sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— „Pinokio“ czyli niezwykle przygody drewnianej kukielki. Przepiękna bajka muzyczna Colodiego dla dzieci i starszych grana będzie dziś w Teatrze Wielkim o godz. 3.30 popoł. Ceny najniższe (od 40 gr. do 2.70 zł.).

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś „Tak było i będzie“, niezwykle interesująca sztuka Ał-

drzeja Rybickiego, której tematem jest wojna i jej ślady w duszach ludzi.

W poniedziałek wieczór po raz ostatni „Tak było i będzie“ po cenach niższych. Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich oraz w kasie biletowej biura ABO, Rutowskiego 2, firma „Anoda“.

— **Popołudniówki niedzielne** w teatrach miejskich po cenach niższych. Teatr Wielki daje o godz. 3.30 znakomita komedię Pagnola pt. „Marjusz“. Pełna słońca południowego i południowego humoru komedia budzi silny oddźwięk na widowni. Świetne typy tworzą pp. J. Martini, Z. Wierzejska, J. Chodecki, J. Machalski, R. Wasilewski, Wł. Ratschka, Brochwicz.

Teatr Rozmaitości daje o godz. 3.30 świetną sztukę Molnara pt. „Olimpia“. Dawna c. k. Austria ze wszystkimi swemi przesądami klasowymi i śmiesznościami dworu cesarskiego jest świetnie ukazana w tej sztuce.

Gdy zagrały surmy bojowe, nie było już Hieronima w Warszawie, posunął się naprzód ze swą armją. Nie wziął udziału Hieronim Bonaparte w moskiewskiej tragedji, pokłócił się poprzednio z Napoleonem i z pod Smoleńska wrócił do domu.

Trudno dziś orzec, jaką miała być misja Hieronima Bonapartego w Polsce. Historyk francuski współczesny Abel Mansuy\*) zajmuje się tą kwestją w wielkiem swem dziele, opartem po części na materiałach rękopiśmiennych Biblioteki Czartoryskich i dochodzi do wniosku, że celem przyjazdu Hieronima Bonapartego do Polski miało być pozyskanie partji Czartoryskich dla polityki napoleońskiej, a wykonanie tej misji zaważyłoby na przebiegu kampanji moskiewskiej. Wywody autora nie przemawiają przekonująco, tembardziej, że krytyka fachowa zarzuca mu szereg niedokładności i niewłaściwe wyzyskanie źródeł. Z drugiej też strony osąd historii nad Hieronimem, nad mianem jego walorami jest faktem dokonany. Trudno przypuścić, by w wielki Korsykanin, który nie miał żadnych złudzeń, co do wartości swego brata, przeznaczył mu misję tak trudną i ważną w dziejach kampanji moskiewskiej.

Z. K.

\*) Abel Mansuy: Jerome Napoleon et la Pologne 1812.

## Konferencja międzynarodowa instruktorów harcerstwa.

W związku z wielkim międzynarodowym zlotem harcerskim, zapowiadzanym na rok przyszły pod Budepesztem, odbędzie się tam VII-ma konferencja instruktorów skautowych.

W konferencji weźmą udział przedstawiciele 56-ciu narodowych organizacji harcerskich, należących do międzynarodowego biura skautowego. Z każdego państwa weźmie udział po 6-ciu delegatów.

Związek Harcerstwa Polskiego przysłał na obrady konferencji następujące tematy: kształcenie instruktorów harcerskich, obozownictwo, praca najmłodszych harcerzy, oraz wymiana młodzieży skautowej między państwami.

Przewiduje się, że następna międzynarodowa konferencja instruktorów skautowych odbędzie się w roku 1935 w Polsce. Związek Harcerstwa Polskiego złożył w swoim czasie w tej sprawie odpowiedni wniosek.

— „Otello“ z Czaroszyńskim w niedzielę. Opera Verdiego „Otello“, która została przyjęta z niesłychanym entuzjazmem przez wszystkich krytyków lwowskich, wystawiona zostanie w niedzielę, dnia 13 b. m., o godz. 7.30 wiecz. po najniższych cenach. — Ceny biletów ustalone są od 45 gr. do 3.50 zł. — W ten sposób w cenie biletu do kina każdy będzie mógł nabyć bilet na niezwykle interesującą operę Verdiego, porównującą wszystkich odcudowną częścią muzyczną. Znakomita orkiestra tej opery stanowią Stanisław Czaroszyński (Otello), Maria Sokół Desdemona, Edward Płonki (Jago) i Anatol Wronski (Cassio). Orkiestra dyryguje Adam Dolzicki. Przedprzedaż biletów w Małop. Agencji Reklamowej, ul. Chorażczyzna.

— **III. koncert symfoniczny.** Jako drugi z wielkiej serii koncertów symfonicznych orkiestrowanych przez Tę Miłośników Muzyki i Op. odbędzie się w środę 16 bm. koncert symfoniczny pod dyktando Adama Dyzyckiego z udziałem synowego pianisty francuskiego Claudio Arrau.

— **Wielki Listopad.** W sobotę, 12 listopada o godz. 13.15 ze Lwowa na wszystkie stacje Polskiego Radja, odbędzie słuchowisko p. t.: „Warszawa w listopadzie 1918 r.“. Jest to pierwszy z dziesiątek radiopowieści montaż autentycznych faktów owej pamiętnej chwili, gdy do Warszawy zjeżdżał z Magdeburga Komendant Piłsudski i przejmował z rąk Rady Regencyjnej najwyższą władzę.

— **Staraniem zespołu Ligi Katolickiej** przy paraf. OO. Bernardynów odegrano zostanie w niedzielę o godz. 6-tej popołudniu w sali Gimnazjum I, przy ul. Kubali 4, sztuka ks. St. Hopki, w 4 odsłonach, ze śpiewami p. t.: „Żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus“. Ceny bardzo niskie. Dochód na szkołę dla dorosłych analfabetów. Bilety do nabycia w sklepie Sztukotów. Kościelna, pl. Halicki 7, lub przy kasie przed przedstawieniem od godz. 4-tej popołudniu.

— **Z Lwowskiej Izby adwokatów.** Walne zgromadzenie Izby adwokatów we Lwowie odbędzie się na zasadzie nowej ustawy o ustroju adwokatury Rzeczypospolitej Polskiej, dnia 12 listopada 1932, o godzinie 3-ciej popoł. w sali Tow. „Sokół-Macierz“ we Lwowie, ul. Zimorowicza 8.

— **Poradnia Związku Pracy Obyw. Ko-**biety uprasza o składanie ciepłej odzieży i obuwia jako ofiary dla biednych, w lokalu ZPOK, pl. Bernardyński 2, II. p., w godzinach od 11—12.

— **Polskie Towarzystwo Ekonomiczne** urządziła dnia 12 bm. o godz. 18-tej w sali Izby przem.-handl. ul. Bourlarda 5, odczyt Mr. Kruszelnickiego pt. „Naukowa organizacja, jej istota i cele“. Wstęp wolny dla członków i zaproszonych gości.

— **Poseidzenie Kola Lwowskiego TNSW.** odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali szkolnej gimnazjum III. lin. Stefana Batorego, ul. Batorego 1. Na porządku dziennym referat prof. Piotra Zygmunta Dąbrowskiego, prezesa Okręgu Lwowsk. TNSW.: „Obecna sytuacja Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych“.

— **Wesoły dancing** odbędzie się staraniem Kursu Abiturjentów i Absolwentów Liceum Handlowego przy S. E. H. we Lwowie, dnia 13 b. m., w sali własnej przy pl. Strzeleckim 8. Początek o godz. 18-tej. Zaproszenia wydaje sekretariat Związku Absolwentów codziennie od godz. 12—13. II. piętro.

— **Związek Żydów** uczestników walk i wojen o niepodległość Polski we Lwowie, urządził w sobotę dnia 12 listopada 1932 r. o godzinie 7.15 wieczorem w sali posiedzeń żydowskiej gminy wyznaniowej ul. Bernsteina 12, uroczystą akademię ku uczczeniu czterdziestolecia Niepodległości Państwa Polskiego.

— **Pol. Tow. ekonomicznego.** Odczyt pt. „Naukowa organizacja, jej istota i cele“.



# Lwów w rocznicę Święta Niepodległości.

## Nastroj w mieście.

Wspomnienie przelomowej chwili, od której datuje się nowy byt niepodległy Polski, opromieniało świetlanym blaskiem mroczny dzień listopada, który stał się najradośniejszym z naszych świąt narodowych. Dzień ten uczcił Lwów z całym splendorem i solennością. Wczesnym rankiem obudziły mieszkańców miasta dźwięki pobudki, odegranej na ulicach przez orkiestry wojskowe i cywilne. Z wieży ratuszowej popłynęły czyste dźwięki hejnału. Ulicami maszerowały formacje wojskowe i organizacje cywilne z orkiestrami spiesząc na defiladę.

## Uroczyste nabożeństwa.

W świątyniach wszystkich wyznań i obrządków odbyły się nabożeństwa dziękczynne, z których najuroczystsze było w bazylice metropolitalnej, celebrowane o godz. 9 rano przez ks. bisk. Lisowskiego w asystencji duchowieństwa. Wzdłuż kościoła zapelnionej publicznością stały barwne szpalery sztandarów. Przy wielkim ołtarzu zajęli miejsca: wojewoda dr. Rożniecki, wicewoj. Dychdalewicz, insp. armii gen. Rómmel, prez. Sadu Apel, Zieliński, kurator okr. szkoln. Gadomski, prez. dyr. kol. Wiktor, prez. dyr. poczt Moszoro, prez. Izby skarb. Polak, prez. II. Izby skarb. Brzecki, nac. wydz. woj. Sochański, prez. prokur. generalnej Hamerski, nac. Szkodziński, nac. wydz. kurat. Koestlich, star. grodzki Klimow, star. pow. lwow. Eckhardt, prez. dyr. cel. Jodko - Narkiewicz, prez. miasta Drojanowski, wiceprezycenci Irzyk i Chajes, rektor uniw. J. K. ks. dr. Gerstman, rektorzy innych wyższych uczelni, konsul gen. rumuński Galin, konsul franc. Chastand, kons. czechosłow. Jirasek, posłowie dr. Ostrowski, dr. Mękowski, Baczyński i inni, prez. Izby przem. handl. sen. Szarski, oraz wielu innych przedstawicieli władz i instytucji. Zwracała uwagę grupka weteranów powstania 1863 r. Główna nawę zajął korpus oficerski.

Po nabożeństwie obecni odśpiewali „Boże coś Polskę“.

## Defilada na pl. Halickim.

Z katedry udali się uczestnicy uroczystości na plac Halicki, gdzie odbyła się imponująca defilada wojskowa wraz z pochodem organizacji cywilnych. Na udekorowanym podium stanęli: wojew. dr. Rożniecki, prez. miasta Drojanowski i kurator Gadomski obok ugrupowali się inni reprezentanci władz. Gen. Rómmel na koniu odbierał defiladę, prowadził ją zaś gen. Czuma.

Batwny przemarsz rozpoczął się wkroczeniem na plac komej orkiestry ułańskiej, przy której rytmie przedefilował pułk ułanów jazłowieckich z żółtymi chorągiewkami u lanc. Pochód piechurów otwierały szeregi korpusu kadetów pod historycznym sztandarem powstańczej Ziemi Witebskiej, ofiarowanym spadkobiercom oręża polskiego przez weteranów 1863 r.

Dalej szły sprawnie pułki piechoty: 26, 19 i 40, każdy przy dźwiękach własnej orkiestry. Barwne praporce i trębacz i ozdobne bębny dobozów dodawały kapelom wiele zewnętrzniego efektu. Przewinał się dalej przed oczyma widzów 5 pułk artylerii lekkiej i ciężkie działa 6-go p. a. c. Komenda samochodowa zakończyła defiladę garnizonu lwowskiego, która przy sprawniej organizacji, dobrem wyćwiczeniu żołnierza i doskonałym wyposażeniu czyniła jak najlepsze wrażenie.

W ślad za wojskiem maszerowali ci, którzy w cywilnych organizacjach uczą się żołnierskiego posłuchu i sprawności: Strzelcy i Przysposobienie Wojskowe. Defilowały szeregi strzelców pieszych i konnych, liczne hufce szkolne. Przysposobienie Wojskowe kolejarzy, pocztowców, pracowników gmin, oddział P. W. Kobiet z kom. Wierzyńska na czele, grupa cyklistów, „artyleria miejska“ czyli P. W. pracowników Zakł. czyszczenia miasta z armatami i inne oddziały.

W grupie stowarzyszeń szły korporacje akademickie, Legion Młodych,

Obrońcy Lwowa, Związek Legionistów, Związek żydowskich uczestników walk o niepodległość, Związek wysłużonych wojskowych, wychowankowie Bursy Dekerta i Żyd. Domu Sierót, wśród delegacji związków zawodowych tramwajarze, pracownicy elektrowni i gazowni miejskiej z własnymi orkiestrami i w. in., Straż pożarna i długi poczet sztandarów rozmaitych organizacji kończyły pochód. Był on dowodem zarówno rozwiniętego życia organizacyjnego we Lwowie, jak też muzykalności naszego miasta w najszerzych sferach — każdy prawie związek wystąpił bowiem z własną orkiestrą.

Defiladzie przypatrywały się tłumy publiczności, wśród której porządek utrzymywała policja.

## W Związku Pracy Obyw. Kobiet.

W wigilię święta państwowego urządził oddział lwowski Związku Pracy Obyw. Kobiet uroczysty wieczór we własnym lokalu przy pl. Bernardyńskim 2. W licznej gronie członkiń i gości obecni byli przedstawiciele władz wojskowych. Po odśpiewaniu kantaty przez chór Związku pod batutą p. Życzynskiej przemówiła p. Maria Strońska, przypominając przebieg historyczny przelomowej chwili dziejowej, której pamiątkę dziś obchodzimy, oraz rolę Marszałka Piłsudskiego w dziele odzyskania niepodległości.

Produkcje artystyczne uświetniły zebranie. Wielki aplauz zyskała jak zwykle p. Puchalska, która przy akompaniamencie p. Tyszkowej odśpiewała Wielhorskiego „Cień Chopina“. Neuhausera „Kolysankę“. Niewiadomskiego „Maki“ i inne pieśni. Z głębokim odczuciem wygłosiła p. Sidorówna „Modlitwę Kostrad“ z „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego. P. Weber w utworach Wieniawskiego i Paderewskiego odegranych na skrzypcach przy akompaniamencie p. Rappówny wykazała wiele muzykalności i finezji. Nakoniec chór odśpiewał kilka pieśni, kończąc „Pierwszą Brygadą“.

## W Teatrze Wielkim.

Finalem wczorajszych uroczystości było przedstawienie w Teatrze Wielkim przy wypełnionej widowni. Wystawiono „Samuela Zborowskiego“ Stowackiego. W teatrze obecni byli liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Przed przedstawieniem wygłosił przemówienie p. prezydent Drojanowski, podkreślając znaczenie Dnia 11 listopada, który kończy epokę waki o Polskę, a zaczyna okres walki dla Polski. Przemówienie swe zakończył prez. Drojanowski okrzykiem na cześć Prezydenta Rzpltej i Marszałka Piłsudskiego, poczem odegrano hymn państwowy.

## Życzenia od młodzieży węgierskiej.

Młodzież węgierska wysłała następujące pismo do młodzieży polskiej w 14 rocznicę odzyskania Niepodległości.

„Młodzież węgierska stowarzyszona w Związku Węgierskiej Młodzieży Akademickiej „MEFHOSZ“, oraz Akademickie Krajowe i Zagraniczne Biuro Informacyjne „Midi“ uważają za swój miły obowiązek złożyć polskimi kolegami w dniu 14-letniej rocznicy Zmartwychwstania Polski życzenia. by Ojczyzna Wasza, którą po długiej niewoli wywalczyliście sobie krwią i głębokim patriotyzmem, zakitła znowu i na wieczne czasy blaskiem, jaki posiadała w czasach wspólnych naszych królów, w czasach Jagiellonów, Batorego i Sobieskiego, byśmy wspólnie byli tarczą od Wschodu, między Bałtykiem i Adriatykiem tak jak dawniej.

który wygłosił Mr. Ludwik Kruszelnicki, odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 18 w sali Instytutu technologicz. ul. Bourlarda 5.

XXV. Wieczór dyskusyjny zawodowego Związku Literatów Polskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 b. m., o godzinie 19-tej w małej, parterowej sali Kasy na Kola Lit. — Ar. Prelegentem wieczoru będzie p. Mieczysław Roman Frenkel, który wygłosi odczyt p. t.: „Niemcy rozbrojone po klęsce i wyraz tej klęski w literaturze“.

— Z Sodalicji Marjańskiej Akademików. W niedzielę dnia 13 listopada, o godz. 9-tej odbędzie się Msza św. dla młodzieży akademickiej w kaplicy św. Benedykta w kościele OO. Jezuitów.

— Pożegnane występy rewii krakowskiej w Colosseum. Dziś w sobotę dana będzie w dalszym ciągu pożegnana rewia w 12 obrazach p. t.: „Wesoło żyj“, w wykonaniu świetnego zespołu rewii krakowskiej. Program obecny możemy zaliczyć do najlepszych. Prócz rewii występuje znakomity kwintet Millets. Na ekranie wspaniały film p. t.: „Ludzie na posterunku“. Początek godz. 3, ostatniego seansu 8:30 wieczór.

— Kursa dla analfabetów bezpłatne dla dorosłych urządzi Liga paraf. OO. Bernardynów. Wpisy od 14 listopada, od godz. 5-tej do 7-mej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia S. N. O. P. przy ul. Hetmańskiej 8, II. p. przez ganek.

— Domowa rzeźnia została wczoraj wykryta w mieszkaniu L. Schächter (Stary Rynek 5), która rzeźnęła w niem kury i wszelkiego rodzaju drób.

— 35 gazet ukradł niejakiej Jadwigi Rysiel złodziej, Ferdynand Milusz. Aresztowała go policja.

## Odznaczenie.

Złota odznaka za zasługi przy przeprowadzaniu ostatniego spisu ludności w powiecie przemyskim otrzymał referendarz Starostwa, p. Kazimierz Zdanowicz. Poza tem otrzymali około 20 srebrnych odznak naczelni komisarze spisowi, m. in. radca Magistratu Ryś, oraz za specjalne zasługi dyr. Smółka i insp. Fischer.

## Kronika buczacka.

Ziemiaństwo z okolic Buczacza, zgromadzone na zjeździe Koła Związku Ziemiaków, obradowało nad aktualnymi sprawami rolnictwa. Po referacie p. Jana na Golebskiego z Pilawy, uchwalono szereg rezolucji, wyrażających postulaty w kierunku ulg podatkowych i pomocy dla rolnictwa. M. i. rzucono myśl organizacji izb rolniczych, oraz zrzeszenia rolnictwa na terenie całego państwa w ogólny związek agrarny.

Koło Związku Ziemiaków zdeklarowało na ręce Starostwa dobrowolną ofiarę dla bezrobotnych w postaci kilkuset cetnarów metr. ziemniaków i kilkudziesięciu cetnarów zboża. Prezesem Koła wybrany został p. Józef Dwernicki z Jezierzan.

Dnia 6 bm. odbył się w sali Sokoła w Buczacz z inicjatywy p. Jana Szawłowskiego z Przewłoki, zjazd rolników powiatu w celu zorganizowania „Tygodnia Rolniczego“.

W Potoku Złotym ad Buczacz wybuchła epidemia czerwunki, której dwa wypadki były śmiertelne. Nadto zdarzył się w Skomorochach jeden wypadek zachorowania na czerwone.

W Zubrzy, również w pow. buczackim, pojawiła się wścieklizna. Wściekły pies pokąsał cztery krowy i kozę. Na miejsce wyjechał powiatowy weterynarz celem dokonania ekspertyzy.

Sezon polowań w okolicach Buczacza zaczął się szczęśliwie polowaniem w Kociolkach i Beremianach bar. Hey dla, na którym w 7 strzelb zastrzelono 56 zajęcy.

K. H.

## Bójka w rzeźni miejskiej.

Wczoraj w budynku Rzeźni Miejskiej rozgorzała zacięta kłótnia między Arnoldem Kaliszem (Wojciecha 2) a Oskarem Fromem (Peltowna 1. 15), którzy pracowali tam około instalacji elektrycznej. Po krótkiej a gwałtownej wymianie słów, Kalisz uderzył Froma młotkiem w głowę. From padł zemdlony na ziemię. Pomocy lekarskiej udzielił mu pogotowie ratunkowe.

## Pomyłka w rzekomej aferze gorzelnianej.

W związku z naszą wczorajszą notatką o wykryciu tajnej gorzelni przy ul. Zielonej 5, zawił się w naszej redakcji p. Wiktor Stupnicki, student Wydziału humanistycznego U. J. K., syn interesowanego w tej sprawie b. kpt. W. P. Stupnickiego. Wyjaśnił, że rzecz cała polega na omyłce władz śledczych, które wkroczyły do ich mieszkania. Znajdował się tam aparat destylacyjny do celów kosmetycznych o pojemności 3 litrów. Jest on własnością p. Stupnickiej, która przywiozła go sobie z Jugosławii, gdzie takie aparaty są w powszechnym użyciu. Władze skarbowe orzekły już, że aparat ten nie ma nic wspólnego z pędzeniem wódki. Ponadto stwierdził p. Stupnicki, że ojciec jego pracuje obecnie w skarbowości, nie ma jednak nic wspólnego z akcją przeciw tajnym gorzelniom.

Dziwić się należy, jakie doniesienie i jakimi dowodami oparte, potrafiło z powodu małego aparatu kosmetycznego stworzyć pozór afery gorzelnianej. Donosiciel winien być pociągnięty do odpowiedzialności za wprowadzenie policji w błąd.

W sprawie tej Izba Skarbowa I. komunikuje, że „em. kpt. Karol Stupnicki nie miał nic wspólnego z tępieniem na duży na szkodę monopolu spirytusowego i nie pracował nawet w Urzędzie Skarbowym Akcyz i Monopolów

w Żółkwi, ani też w Kontroli Skarbowej, do których należy przeciwdziałanie przestępstwom monopolowym. Wszelkie podane w niektórych dziennikach wiadomości o rozwijaniu przez Stupnickiego zacieklej energii w zwalczaniu tajnego gorzelnictwa i licznych gratyfikacjach wypłacanych mu każdorazowo tytułem premii, są kłamliwym wymysłem“.

Chodzi tu o złośliwą plotkę, która sprzęgła się momentalnie z aferą rzekomej gorzelni.

## Napad uczniów na dyrektora gimnazjum.

Wczoraj o godz. 8-ej rano, gdy do bramy filij gimnazjum ukraińskiego przy ul. Rutowskiego wchodził dyrektor tego zakładu — Babij, napadło nań z tyłu dwóch wyrostków i pobiło go łaskami po głowie. Po tym „rycerskim“ czynie obaj napastnicy czemprem dzej uciekli.

W sprawie tego napadu policja wdrowała zaraz dochodzenia. Był to prawdopodobnie akt zemsty osobistej uczniów, którzy zostali „spaleni“ przy egzaminie, który niedawno odbył się pod przewodnictwem dyr. Babija.



# Dlaczego Hoover nie został wybrany.

Zwycięstwo Roosevelta w wyborach prezydenckich jest odbiciem ciężkiego kryzysu, jaki przeżywają Stany Zjednoczone. W warunkach normalnych kandydat demokratyczny nie posiada niemal żadnych szans na zdobycie urzędu prezydenta. W ciągu 100 lat tylko cztery razy prezydentem był demokrat. Od roku 1892 ani jeden kandydat demokratyczny nie zdołał przewyciężyć zjednoczonych głosów republikańskich; w roku 1912 jedynie rozłam w obozie republikańskim (na zwolenników Tafta i Roosevelta) umożliwił zwycięstwo Wilsonowi. Związki republikańskie z finansjery i sferami przemysłowymi desygnują ich niejako na stronnictwo „gospodarcze”, a ich kandydat daje większe, niż demokracja, gwarancje, że kierownik państwa urzeczywistni powszechny ideał Amerykanów — „prosperity”.

Te właśnie względy, powszechne pragnienie pomyślności, zdecydowały cztery lata temu o triumfalnym zwycięstwie Hoovera. Wiercono, że jego wybór zapewni Ameryce ową „prosperity” niezależnie od tego, jak ukształtują się stosunki gospodarcze w pozostałych krajach świata.

Czterolecie rządów Hoovera rozwiało amerykańskie „sny o potęgę”. Kryzys zawładnął Ameryką, jak innymi krajami. Jego intensywność okazała się w Stanach Zjednoczonych nawet silniejsza, niż gdzieindziej, tak jak silniejsze było pierwotne napięcie życia gospodarczego. Zamiast wielkiej pomyślności, której oczekiwało społeczeństwo amerykańskie, Stany Zjednoczone stawiać musiały dziś czoło olbrzymim trudnościom, na które się składała i wielomilionowe bezrobocie i katastrofalny stan finansów publicznych i rozpaczliwa sytuacja kolei żelaznych.

Hoover ujawnił wiele dobrej woli w przeciwstawieniu się skutkom depresji, zalewającej kraj. Wierny swej zasadzie, że „nie jest godne dostojęstwa natury ludzkiej przyglądać się pożarowi, nie podejmując wysiłku ugaszenia go”, rozwijał niezmordowaną działalność interwencyjną ku uzdrowieniu gospodarstwa amerykańskiego. Przedsięwziął wielką akcję, której kolejne etapy znacząco tworzenie wielkich organizmów finansowych, jak National Credit Corporation, mającej na celu niesienie pomocy bankom; Railroad Credit Corporation, stawiającej sobie za zadanie uzdrowienie finansów kolejnictwa; Reconstruction Finance Corporation, obejmującej swym zasięgiem handel, rolnictwo, a łącznie z tem również — bankowość. Aby umożliwić organizmom tym należyte funkcjonowanie, spowodował uchwalenie billu Glass'a i Steagall'a, wypożyczającego papiery państwowe w moc gwarantowania obiegu pieniężnego na równi ze złotem i weksłami handlowymi.

Cała ta akcja „redeflacyjna” Hoovera miała na względzie cele zarówno finansowe, jak ekonomiczne. Z jednej strony chodziło o zapewnienie walców środków obrony na wypadek nowej fali niepewności i nowej fali odpływu złota, z drugiej — o wyposażenie instytucji kredytowych w znaczne środki płynne i zapewnienie im warunków intensywnego działania kredytowej w stosunku do przemysłu i handlu, a wreszcie o wywołanie ogólnej wyżki cen i płac. W ten sposób Hoover chciał odsunąć niebezpieczeństwo pogłębiania się trudności, jakie wywołała deprecjacja cen i usług oraz skupić wszystkie czynniki, potrzebne do wprowadzenia w ruch maszyny ekonomicznej, której funkcje zostały przez kryzys zakłócone.

Czy cel został osiągnięty? Niewątpliwie nie — i w tem zgodni są zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy polityki finansowej Hoovera. Okazało się bowiem, że sam kredyt dla banków nie wystarcza do wywołania ogólnego ożywienia. W życiu gospodarczym istnieje jeszcze jeden czynnik, o którego brak rozbić się muszą wszelkie

zamierzenia interwencjonalistyczne: czynnikiem tym jest — zaufanie.

Ruch kapitałów, mających zasięgiem swym objąć całe życie gospodarcze, przerywał się już w momencie, kiedy te kapitały docierały do banków prywatnych, mających je — w myśl intencji Hoovera — kierować dalej: poprzez przedsiębiorstwa aż do konsumentów. Banki wprowadziły same korzyści z udzielonych kredytów (dzięki czemu nastąpiła znaczna poprawa ich sytuacji), ale nie chciały i nie mogły posługiwać się nimi dla dalszych operacji kredytowych. Ciężkie doświadczenia ostatnich czasów nie pozostały bez wpływu na ich politykę. Kiedy władze państwowe coraz bardziej angażowały się na drodze inflacji kredytowej, banki wzmocniły jeszcze politykę restrykcji, politykę deflacji. I nie mogły inaczej, bo sytuacja ogólna nie wzbudzała dość zaufania, by lekko myślnie angażować kapitały w niepewnych przedsiębiorstwach. Przemysł i handel również nie chciały obciążać się nowymi zobowiązaniami w momencie, gdy wskaźniki produkcji i konsumpcji osiągały poziom najniższy, jak zanotowano w ciągu całych dziesią-

ków lat. I dlatego hooverowska polityka „redeflacji” nie dała zamierzonych rezultatów; kredyty nie dotarły ani do warsztatów produkcyjnych ani do konsumentów; życie gospodarcze nie zareagowało na bodźce, które miały wprowadzić je w ruch i przełamać dławiący marazm.

Niepowodzenia polityki gospodarczej Hoovera rozstrzygnęły o zwycięstwie Roosevelta. Może nie należałoby określać wyniku wyborów amerykańskich jako zwycięstwa Roosevelta. Może właściwiej byłoby go nazwać klęską Hoovera. Bo Roosevelt nie miał — a w każdym razie nie rozwijał — określonego pozytywnego programu gospodarczego. Ograniczał się do konsekwentnego potępienia polityki swego poprzednika. Sprzymierzeńcem jego były katastrofalne warunki życia milionów obywateli amerykańskich, którzy byli jednocześnie — wyborcami. I wszyscy odwrócili się od polityków, którzy tak sromotnie zawiedli ich zaufanie i skierowali oczy ku nowemu, nie obciążonemu jeszcze odpowiedzialnością za ich niedolę stronnictwu, aby w jego kandydacie uosobić swe niezniszczone sny o „prosperity”. A. P.

## Kobieta w todze i berecie.

Przyznanie kobietom praw obywatelskich i dopuszczenie ich do urzędów i godności, dawniej tylko mężczyznom dostępnym, przyniosło także pewną ze wewnętrzną nowość, drobną wprawdzie, ale charakterystyczną i dotychczas niewidzianą. Kobieta, która dawniej poza zwykłymi niewieściami sukniami mogła przywdziać jedynie habit mniszki, albo płaszcz pielęgniarki — zjawiała się w todze sędziego, adwokata, profesora, burmistrza. Liczba kobiet, występujących w urzędowym stroju, jest większa, niżby się zdawało.

W sądach niemieckich zasiada już dziś 74 kobiet-sędziów. Ameryka nadała kobiecie godność sędziego jeszcze wcześniej niż Niemcy. W Polsce mamy również kilka kobiet na stanowiskach sędziów, z których pierwszą była p. Wanda Grabińska, sędzia dla nieletnich. W Czechosłowacji dostąpiła pierwsza tej godności dr. Milena Hanusowa. Biała bluzka, którą kobieta-sędzia w Czechosłowacji wdziewa pod togę, ozdobiona jest białym kołnierzykiem i smokingowym krawatem.

Francuskie adwokatki zdają sobie do brze sprawę, że oprócz popisów retoryki ważną rolę w ich wystęпах odgrywa wrażenie wzrokowe. Umieją zatem nosić z wdziękiem ciężką, fałdzistą togę, a ich biały kołnierzyk i ozdobię złożony żabot, oraz mały bercek na ondulowanych włosach, nie są pozbawione piętna indywidualności ich właścicieli.

Urzędowy strój angielskiego burmistrza znacznie wspanialej zdobi kobietę niż mężczyznę. Pierwsza osiągnęła tę godność miss Dove w High Wycombe jeszcze w r. 1909. Od tego czasu nierzadko w Anglii powierzano rzadko miast kobietom, a w r. 1931 aż 16 niewiast piastowało urząd burmistrza. Gałerie portretów ukazują całą okazałość ich ubioru. Miss Dove fotografowała się w szerokiej todze, obciążonej kapużą; na głowie miała ciasno przylegający kapturek, a na nim kwadratowe wieczko, z koronką, opadająca na czoło. Ich następczynie zwały nieco togi i stroili ją złotą bortą, koronkami i ozdobami z piór, żabotami, szalami, futrem, aksamitem, oraz nieodłącznym złotym łańcuchem.

W Stanach Zjednoczonych kobieta występuje w todze jeszcze częściej, gdyż noszą ją profesorowie w uniwersytetach i kolegiach. Bywają tam też kobiety pastorkami, zwłaszcza w licznych sektach amerykańskich, z czem związana jest konieczność używania togi; kształt jej zmienia się z uzyskaniem wyższej godności. Słynna kaznodziejka angielska Maud Royden występowała na ambonie zrazu w skromnej todze, przepasanej sznurem, skromnym białym kołnierzykiem i gładkim berecie. Wraz z tytułem pierwszego żeńskiego doktora teologii uzyskała wspaniałą togię z kapużą, a z godnością biskupa przywiązaną do tego stanowiska czapkę.

## Przed meczem bokserskim Polska-Niemcy.



Na zdjęciu naszym widzimy olbrzymią halę, t. zw. Westfalenhalle w Dortmundzie.

w której w dn. 13 bm. odbędzie się mecz bokserski polsko-niemiecki.

## Program obchodu ku czci Wyspiańskiego w Krakowie.

Na posiedzeniu Komitetu wykonawczego obchodu 25-lecia śmierci Stan. Wyspiańskiego, ustalono ostateczny program uroczystości w dniach od 24 do 28 b. m.

W czwartek 24 b. m. o godz. 18 misterjum w Bazylice OO. Franciszkanów, o godz. 21-ej Wieczór literacki w radio krakowskim.

Piątek 25 b. m. złożenie hołdu przez młodzież szkół średnich i powszechnych; Nabożeństwo w Bazylice OO. Franciszkanów; odsłonięcie tablicy pamiątkowej w gimnazjum im. Nowodworskiego; Akademia w Złotej Sali Domu Katolickiego, oraz zbiorowy hołd młodzieży szkół powszechnych na Rynku krakowskim.

W sobotę 26 b. m. uroczystości rozpoczyna się o godz. 9-ej nabożeństwem w Bazylice OO. Franciszkanów. O godz. 11-ej oddanie hołdu w Akademii Sztuk Pięknych. O godz. 12-ej otwarcie zjazdu klasyków, o godz. 17 otwarcie wystawy obrazów, grafiki i pamiątek po Wyspiańskim, oraz wystawienie „Weimaru” w Tow. Sztuk Pięknych. O godz. 20-ej „Wesele” w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego.

W niedzielę 27 b. m. o godz. 9-ej otwarcie wystawy druków w Muzeum Przemysłowym. O godz. 10-ej odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy pl. Marjackim nr. 9. O godz. 11-ej uroczyste posiedzenie Rady miasta Krakowa. O godz. 12-ej Akademia w Teatrze im. J. Słowackiego, podczas której m. in. wystawiony będzie fragment dramatu „Królowa Korony Polskiej”. O godz. 16.30 otwarcie zjazdu literatów. O godz. 18-ej hołdowni czy pochód na Skalkę. Wieczorem w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego „Wzwołanie”.

W poniedziałek 28 b. m. o godz. 9-ej cicha Msza św. na Skalce za duszę ś. p. Stan. Wyspiańskiego. Wieczorem tegoż dnia społeczeństwo żydowskie uczci pamięć poety wystawieniem „Sędziów” i „Daniela” w Teatrze Żydowskim.

Komitet zwraca się z prośbą do tych, którzy z poza Krakowa mają zamiar wziąć udział w uroczystościach obchodu ku uczczeniu 25-lecia śmierci Stan. Wyspiańskiego, aby zechcieli nadal do dnia 20 b. m. zgłaszać swój udział w Sekretariacie Komitetu, Magistrat, Wydz. IV, a to celem zabezpieczenia kwater i uzyskania kart wstępu. Nadto Komitet zapewnia 50-procentową zniżkę kolejową na drogę powrotną.

## Nowy budynek szkolny

W Drohojowie pow. Przemyśl został oddany do użytku nowy budynek szkolny. Plan budowy szkoły wyszedł od referendarza Starostwa p. Strońskiego, który w dużej mierze przyczynił się do jego realizacji i w ciągu kilku miesięcy przy ofiarnej pomocy włościan drohojowskich szkołę wybudował. Poświęcenia nowej placówki oświatowej dokonał miejscowy proboszcz ks. Borysiewicz, zaś do użytku oddał szkołę uroczystym aktem przecięcia wstęgi inspektor szkolny z Przemyśla p. Fischer.

## Stan nauczania początkowego

Główny Urząd Statystyczny opracował ostatnio ciekawe dane, dotyczące liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego (od 7 do 13 lat), oraz liczby uczniów szkół powszechnych specjalnych, oraz niższych klas (do 3-ej włącznie) szkół średnich ogólnokształcących.

Jak wynika z tych danych, ogólna liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego wynosiła w roku szkolnym 1931—32 na terenie całej Polski ogółem 4.638.000. Liczba uczniów pobierających naukę początkową wynosiła 4.356.000, co stanowi 93,9 proc. dzieci w wieku obowiązku szkolnego.



## Program radiowy.

Sobota, 12 listopada.

Lwów. (381) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11:55: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13:15: Poranek szkolny. 13:55—15:40: Przerwa. 15:40: Kom. gospodarczy. 15:50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli red. J. I. Targ. 16: Słuchowisko dla dzieci: „Dudki króla Salomona”, Konstancji Sędziowskiej. 16:25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:40: Trans. z Wilna: „Aleksander Czołowski — człowiek i artysta” (w 10-rocznicę zgonu) — wygl. dr. Marian Morelowski. 17: Audycja dla chorych opr. ks. kap. Michała Rekasza, poczem koncert z płyt gramofonowych. 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z kaw. „Italia”. 18:20: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 18:30: Mały koncert. Utwory fortepianowe w wyk. p. Henryki Gołtykówny. Arje i pieśni w wyk. p. Marii Lewickiej, akomp. p. Tadeusza Sereżyńskiego. 19: Rozmaitości. 19:20: „Aktualia rolnicze Małopolski”. 19:30: Transm. z Warszawy: „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Anatola Wroński (tenor), akomp. Ludwik Urstein. W przerwie: Wiadomości sportowe i dod. do Prasowego Dzienn. Radiowego. 22: Przerwa. 22:05: Koncert utworów Chopina. 22:40: Feljton ks. Wacława Kuoblewskiego: „W sercu Normandji”. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

Niedziela, 13 listopada.

W programie II. wesola niedziela radiowa.

Godz. 10: Trans. z Krakowa. Nabożeństwo. 11:45—11:55: Przerwa. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. poświęcony muzyce fińskiej w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Mikołaja van der Palsa i Marija Wildyrska (fortepian). W przerwie trans. z Warszawy: „Prawo do dziecka kobiety pracującej”, wygl. dr. Z. Garlicka. 14: Kom. rolniczo — meteor. Państw. Instytutu Meteor. 14:05: Odczyt rolniczy „Jakie środki ratunku posiadają rolnicy w ustawach finansowo — rolnych”, wygl. red. Zygmunt Rusinek. 14:25: Koncert. 15:15: „Co słysząc o czym wiedzieć trzeba” wygl. dyr. Sz. Medzecki. 15:25: D. c. koncertu. 15:50: „Święto młodzieży katolickiej” wygl. ks. A. Gromadski. 16: Program dla młodzieży: a) Radiotygodnik: „Co się dzieje na świecie” w opr. J. Milewskiego; b) Feljton „Okrety Tulacz” wygl. p. W. Frenkiel. 16:25: Muzyka z płyt gramofonowych. (Muzyka lekka). 16:40: „Echa pierwszej wesolej niedzieli” omówi dyr. J. S. Petry. 17: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Drezdeńskiego. (I-sze skrzypce Gustaw Fritsche, II. skrzypce Fritz Schneider, altówka Hans Riphahn, wioloncz. Alex. Kropholler).

„II-ga wesola niedziela radiowa”.

Godz. 18: Prolog do II. „Wesolej lwowskiej niedzieli radiowej”. 18:15: Feljton aktualny Henryka Zbierzchowskiego. 18:25: „Lwowskie świrki”, wojskowa audycja regionalna w opr. starego wiarusa, w reżyserji Wiktora Budzyńskiego. 19: Rozmaitości urozmaicone. 19:20: Lwowski komunikat sportowy. 19:25: Słuchowisko z Warszawy. 19:55: Wesoly kwadrans literacki. Fragment z książki Stanisława Wasylewskiego „O siedmiu duszach kobiety”, odczyta p. Janusz Strachocki, art. Teatrów miejskich. 20:10: Lwowski chór Reweller-sów Esbena. 20:40: „Tego nie znacie” radowy kącik rzekomo humorystyczny. 20:55: Wiadomości sportowe. Trans. na wszystkie stacje P. R. 21:05: „Nasz kalendarz” w wyk. Gwiazd warszawskich. Gwiazdorów lwowskich i meteorów radiowych. W przerwie: Komunikaty meteorologiczne, w opr. Józefa Wieszcza. 22:05: Ali Kali Oglu, w studio lwowskim (wywiad egzotyczny przeprowadzi p. Teodora Lisiewicz). 22:15: Kino „RA” — Radiogroteska p. Wiktora Budzyńskiego i Jerzego Tepy (wznowienie). Wykonawcy: art. dram. p. Zuzanna Łozińska, Alfred Kowalski, Mikołaj Orski, Kazimierz Wajda i inni. 22:55: Komunikaty. 23: Koncert wesolej muzyki operetkowej w wyk. orkiestry pod dyr. Tadeusza Sereżyńskiego. 23:50—24: Film II. „Wesolej niedzieli radiowej”.

**Myjcie owoce  
i jarzyny,  
spożywane  
na surowo!**

## Uroczystość sadzenia drzew w Trzcieńcu.

W dniu 8 listopada odbyła się w Trzcieńcu, powiat Mościska uroczystość sadzenia drzew. Posadzono 200 szlachetnych drzewek owocowych wzdłuż drogi publicznej. Rozpoczęto nabożeństwem, celebrowanem przez ks. kanonika Dziedziaka i wygłoszonym przez niego okolicznościowym kazaniem, poczem z kościoła wyruszył pochód złożony z dziatwy szkolnej, miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego i włościan. Pod pomnikiem „Chwały Ojczyzny” wzniesionym przed dwoma laty przez prezesa Z. S. p. Adama Younga ku czci Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, przemówił do zebranych W. Urbański, inspektor szkolny, poczem odbyły

się śpiewy chóralne i deklamacje dźwiękowe szkolnej oraz wspólna fotografia zebranych. Pierwsze drzewko posadził pułk. Morawski, komendant Państw. Urzędu Wych. Fiz. z Przemyśla, następnie starosta Moszczeński, p. inspektorowa Urbańska i inni zaproszeni goście.

Dzień zakończył się miłym zebraniem w domu prezesa Zarz. Pow. Zw. Strz. p. Adama Younga. Przy stole biesiadnym wzniesiono szereg toastów na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i P. Marszałka J. Piłsudskiego, armii polskiej oraz na cześć zgodnej i wspólnej pracy tutejszego społeczeństwa.

## Konferencja kierowników szkół w Czortkowie.

W Czortkowie obradowała od dnia 9-go b. m. konferencja kierowników szkół powszechnych pod przewodnictwem okręgowego wizytatora szkół Stefana Halibaja. Na zjazd przybyli kierownicy szkół z powiatu czortkowskiego, buczackiego i zaleszczyckiego oraz inspektorowie szkolni pp. Jan Ingłot z Czortkowa, Karol Michalik z Borszczowa, Mądry z Buczacza, Borkowski z Kopyczyniec i Rygiel z Zaleszczyk. W pierwszym dniu obrad uczestnicy, podzieleni na 5 grup, byli obecni na lekcjach w szkole im. Sobie

skiego, zwiedzili pracownię robót ręcznych i pracownię fizyko-chemiczną.

W porze popołudniowej odbyło się wspólne posiedzenie oraz indywidualne konferencje. Następnie dni poświęcono referatom i dyskusji nad zagadnieniami dydaktycznymi, wychowawczymi, administracyjnymi i społecznymi. Referaty przygotowali kierownicy szkół i inspektorowie szkolni. Techniczne przygotowanie konferencji spoczywało w rękach inspektora szkolnego oraz kierowników szkół pp. Zajaczkowskiej, Kutówny, Skotnickiego i Nowakowskiego.

## Lwowski Lindberg pod grozą terroru.

Przed kilku dniami jeden z lwowskich księgarzy otrzymał anonimowy list, wzywający do stawienia się w oznaczonym ściśle terminie obok boiska Hasmonei i wręczenia osobie, która będzie się tam przechadzać, kwoty 300 zł. W razie nieposłuszeństwa zagrożono księgarzowi zabiciem jednego z jego dwóch synków. Sterrorizowany ku piec doniósł o swej biedzie policji. Tym czasem oznajmił mu jakiś męski głos telefonicznie, że wiadomo jest już autorom listu o doniesieniu jego i że opieka policji na nic się nie zda, tylko zaostriży grozę sytuacji.

Wówczas księgarz wraz z żoną udał się na wskazane miejsce obok boiska Hasmonei. Zastali tam przechadzającego się ucznia gimnazjalnego. Gdy księgarzostwo przystąpiło doń, chłopiec zmieszał się bardzo. Potem odszedł niby, ale z za krzaków śledził oboje przez blisko pół godziny.

Po powrocie księgarz doniósł policji o swej wyprawie. Cała ta afery w stylu Lindberga zdaje się przybierać obrót zgoła groteskowy.

## 1.200-lecie zakonu OO. Redemptorystów.



Ilustracja nasza przedstawia fragment z uroczystości poświęcenia Pomnika Wdzięczności dla św. Klemensa Marii Hubautera, redemptorysty.

## Kronika sportowa.

SEDZIOWIE NA MECZU POLSKA—NIEMCY.

Na meczu bokserskim Polska—Niemcy (Dortmund 13 bm.) głównym sędzią w ringu będzie Belg, Gustaw de Baker. Sędziami punktowymi będą: ze strony Niemiec—Vogelrose, a ze strony Polski — Baranowski.

### KOMUNIKATY:

Doroczne walne zgromadzenie Lwowskiego Okr. Związku Hokeja na lodzie odbędzie się w piątek dnia 18 listopada b. r. o godz. 17:30 w pierwszym, zaś o godz. 18-tej w drugim terminie bez względu na ilość obecnych delegatów z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Stwierdzenie pełnomocnictw. 3. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia. 4. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgrom. 5. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 6. Sprawozdanie komisji rew. i udzielenie absolutorjum. 7. Wybór nowych władz Związku. 8. Wnioski i interpelacje.

**Jubileusz 30-lecia Pogoni.** Jubileusz 30-lecia Pogoni zostanie otwarty w drugą lub trzecią niedzielę maja, wielkimi międzynarodowymi zawodami lekkoatletycznymi. Przyjazd wszystkich czołowych polskich asów zapewniony, z zagranicą pertraktacje już w toku. Równocześnie z zawodami odbędzie się inauguracja boiska i biegni, które po przeprowadzonych zmianach będą zaliczać się do najlepszych w Polsce.

Sekcja piłki nożnej organizuje swój program jubileuszowy na Zielone święta, t. j. 3 i 4 czerwca 1933 r. Brany pod uwagę jest wielki turniej z udziałem najlepszych zespołów zagranicznych (Węgry, Austria, Czechosłowacja, Niemcy). Są również w toku pertraktacje z naszym wschodnim sąsiadem — decyzja należy jednak do władz państwowych.

## Ogólnopolski zjazd hodowców ryb stawowych.

Z inicjatywy Związku Organizacji Rybackich R. P. odbędzie się w Warszawie w dniu 27 bm. ogólnopolski zjazd hodowców ryb stawowych.

W referatach, zgłoszonych na zjazd, poruszone będą m. in. następujące zagadnienia: analiza kosztów produkcji w gospodarstwie stawowym intensywnym i ekstensywnym; podatek gruntowy od gospodarstw stawowych i podatek przemysłowy od gospodarstw rybnych; taryfy kolejowe i przewóz ryb; ochrona celna rybactwa słodkowodnego; lokalne związki hodowców ryb jako pierwszy etap w organizacji zbytu; organizacja zwalczania chorób ryb; tegoroczna kampania hodowlana, oraz projekt zmian regulaminu sekcji stawowej Związku Organizacji Rybackich.

## Spis budynków w Polsce.

W Biurze Powszechnych Spisów przystąpiono do opracowania danych, dotyczących budynków w całej Polsce, na podstawie materiału drugiego powszechnego spisu ludności.

Opracowane zostaną szczegółowe dane w sprawie budynków zarówno w miastach, jak i na wsi.

W opracowanych statystykach uwzględnione będą kwestie przeznaczenia budynków, materiału z jakiego są one wykonane, ilość pieter, ilość mieszkań zamieszkałych i niezamieszkałych, ponadto zaś szereg kwestii, dotyczących urządzeń, jak oświetlenie, kanalizacja, ogrzewanie itd.

## Popiersie księżny Piemontu dłuta polskiej rzeźbiarki.

Na pokładzie statku „Conte di Savoia” ustawiono popiersie księżny Piemontu Marii Sabaudzkiej, dłuta rodaczki naszej Marii Szczytt-Lednickiej, od szeregu lat stale zamieszkałej we Włoszech. Jak wiadomo, księżna Maria Sabaudzka była chrześną matką nowego statku i z tej okazji zarząd towarzystwa nawigacyjnego „Italia” zamówił u p. Szczytt-Lednickiej odlew w brzoźnie popiersia księżny, które jest pierwszym portretem księżny od czasu jej wyjścia za mąż za następcę tronu włoskiego.



## Światem rządzą kaleki.

Aby zilustrować przykładami i umotywować tę tezę psychologiczną, organizatorowie wystawy zgromadzili olbrzymi materiał w postaci rysunków, fotografii, książek, broszur, szkiców etc. etc.

Przykłady? Oto czczony pisarz-poeta, „boski” Aretino, którego zjadliwe epigramaty przyprawiały o błąd strach królów i cesarzy, uwielbiany przez piękne damy z okresu Renesansu — był brzydkim garbuskiem. Wszyscy niemal bohaterowie wielkiej rewolucji francuskiej, Danton, Marat, Mirabeau, Robespierre, dotknięci byli jakimś kalectwem fizycznym. Napoleon był również anormalnym typem pod względem fizycznym — dysproporcja między głową a rozmiarami korpusu rzucała się w oczy. Nie inaczej rzecz się miała z wszechwładnym ministrem policji — Fouché'em, z Talleyrand'em, utykającym na jedną nogę, Cromwell, królowa Elżbieta, Katarzyna II, Filip II, Ryszard III, Thiers, należeli wszyscy do rzędu upośledzonych fizycznie. Lord Snowden, b. kanclerz, jeden z najzdolniejszych mężów stanu współczesnej Anglii, należy do rzędu kalek: chodzi tylko o kulach.

Szczególnym przedstawicielem tej teorii jest Wilhelm II, dotknięty kalectwem fizycznym (krótsza, bezwładna ręka lewa), oraz psychopata w wysokim stopniu.

Nie ograniczając się do świata polityki, inicjatorzy wystawy berlińskiej zgromadzili obfity materiał, dotyczący sfer artystycznych, literackich, na-

ukowych, Michał Anioł, Teunier, Leonardo da Vinci, Van Gogh, Beethoven, Gounod, Grieg, Strauss, Wagner, Byron, Heine, Shelley, Balzac, Kant, Spinoza, Nietzsche etc. etc. — oto szereg długich nazwisk słynnych muzyków, pisarzy, poetów, malarzy, uczonych, filozofów, którzy pod względem fizycznym byli upośledzeni, a dzięki właściwościom duchowym i talentom narzucili się ludzkości jako jej przewodnicy w dziedzinie sztuki, literatury, nauki.

W Berlinie otwarto w tych dniach oryginalną wystawę, której inicjatorzy postawili sobie za zadanie dowiedzieć, że w dziejach ludzkości decydującą rolę odgrywali ludzie upośledzeni fizycznie — kaleki. Przewodnią tezę inicjatorów było następujące zdanie wyjęte z pamiętników lorda d'Abernoon'a odnoszące się do Poincaré'go: „Poincaré imponował mi zawsze swoją nieszczęśliwą energią. Człowiek ten przejawia żelazną wolę, niezłomną energię, które są przywilejem ludzi upośledzonych przez naturę, niższych wzrostem od otoczenia...”

## Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 6-go do soboty 12-go listopada br. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4. 2) K. Angensterna, Krasickich 20. 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155. 4) M. Beizera, Legionów 23. 5) A. Braunsteina, Lwów—Zniesienie. 6) F. Deweche-go, Słowackiego 12. 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3. 8) K. Duehla, Piłsudskiego 14. 9) A. Ehrbacha, Łyczakowska 3. 10) O. Hellmana, Kopernika 23. 11) K. Kajetanowicza, Stoleczna 1. 12) Fr. Krzyżanowski, Na Bajkach 23. 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54. 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77. 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81. 16) H. Mesuty, Król. Jadwigi 31. 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45. 18) W. Sarkisiewicza, Żybkiewicza 14. 19) L. Śladowskiego, Halicka 3. 20) S. Stenzla, pl. Mariacki 3.

## MODNE TOWARY BŁAWATNE

DLA PAŃ

5090

## SUKNA MĘSKIE - PŁÓTNA - KOCE

## STACHIEWICZ i ABRYROWSKI

LWÓW - RYNEK - TRYBUNAŁSKA

## Notowania giełdowe.

### Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Warszawa, 11 listopada. (G). Dziś z powodu święta zebrania Giełdy nie było.

W obrotach pozagiełdowych banknoty dolarowe 8.90. Rubel złoty 4.62. Dewiza na Berlin 211.80 (chciano płać). Marki niemieckie banknoty 211.60. Funt szterling banknoty 29.35. Dla papierów procentowych i akcji tendencja niejednolita.

### OBROTY HANDLOWE POLSKO-SOWIECKIE

Obroty handlowe polsko - sowieckie w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy br. obniżyły się w stosunku do roku poprzedniego. Wartość wywozu sowieckiego do Polski wynosiła w omawianym okresie 11,3 milj. zł., wobec 20,5 milj. zł. w analogicznym okresie r. ub. Równocześnie wywóz z Polski do Sowieków wynosił 13,6 milj. zł. wobec 100,4 milj. zł. w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy r. ub.

### ZAGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam zgubione świadectwo dojrzałości wydane przez Gimnazjum w Samborze w roku 1923. Franciszek Czajkowski. 6330

Unieważnia się zaginione świadectwo zdania egzaminu palacza. Jednoroka Piotra Nr. 1698 z 26 stycznia 1931. 6351-3

### OGŁOSZENIA PRYWATNE

KOLDRY brokatowe zł. 19, prześcieradła, portjery, KAPY, firanki za bezcen, wytwórnia FREILICHA, Lwów, Sykstuska 21. 6309.

Przy Katedrze Ormiańskiej

urządzono nowocześnie 5481

KAPLICE PRZEDPOGRZEBOWE

Ceny niskie. Informacje na

miejscu (ul. Skarbowska parter) Tel. 96-08

### II. Ogłoszenie

#### ZARZĄD SPÓŁKI

#### „CHODORÓW”

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowego w Chodorowie

zawiadamia, że dnia 24 listopada 1932 r. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w budynku administracyjnym Cukrowni w Chodorowie

#### XVII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie i przedłożenie bilansu oraz rachunku Zysków i Strat za rok obrachunkowy 1931/32.  
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej  
3) Zatwierdzenie przedłożonego bilansu i udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Zarządowi.  
4) Wniosek co do rozdziału czystego zysku.  
5) Wnioski Akcjonariuszów.

P. T. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz z bieżącym kuponem złożyć w Kasie Banku Cukrowniczego Oddział we Lwowie, w Kasie Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie, w Kasie Powszechnego Banku Złotego we Lwowie, lub w Kasie Warszawskiego Banku Dyskontowego, Oddział we Lwowie, za pisemnym poświadczeniem, które będzie służyć jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu.

Powyższe poświadczenie oplatować będzie na nazwisko i będzie podawać ilość akcji i głosów przysługujących upoważnionemu Akcjonariuszowi.

Legitymacja służyć może tylko osobie w niej wymienionej lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Powyższe poświadczenie na złożone akcje winni Akcjonariusze chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu złożyć względnie nadesłać na ręce Dyrekcji Cukrowni w Chodorowie najpóźniej do dnia 18 listopada 1932 r.

Zdeponowane akcje mogą być po Walnym Zgromadzeniu podjęte w instytucji, w której zostały złożone, za zwrotem otrzymanego poświadczenia lub też za potwierdzeniem odbioru i oddaniem poświadczenia Spółki, że wydane na złożone akcje poświadczenie u niej złożone zostało.

Ponadto wskazuje się, stosownie do Statutu na możliwość zgłoszenia przez Akcjonariuszów, reprezentujących co najmniej jedną część kapitału akcyjnego, dodatkowych spraw na porządek dzienny o ile to nastąpi najpóźniej do dnia 11 listopada 1932 r.

#### „CHODORÓW”

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie

Inż. S. Kremer, W. Rozpłoczek

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE

E. 8707/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 21 grudnia 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro 51, licytacja jednej czwartej części realności w h. 279, gminy Kolendzian, ocenionej na 281 zł. 25 gr. Najniższa oferta 188 zł. Warunki do przejścia w Sądzie.

Sąd Grodzki Oddział V. Czortków, 19 października 1932. 6347

IV. E. 4111/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Wojciecha Janochy z Męcinki odbędzie się 1 grudnia 1932, godzina 9 rano, w biurze Nr. 23, licytacja połowy realności lwh. 124, gm. Chlebna, obejmująca pbud. lk. 153 i pgr. lk. 63, 281/1, 283/1, 831. Wartość szacunkowa z przynależnościami 3849 zł. 78 gr. Najniższa oferta 2566 zł. 52 gr. Do realności tej należą budynki, szopa, studnia, 23 szczepliwo owocowych, oszacowane na 3.801 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział IV. Krosno, 26 września 1932. 6348

E. 1139/32/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Chemii Plasnera w Ustrzykach odbędzie się dnia 12 grudnia 1932 w Sądzie tutejszym na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja połowy realności lwh. 338, gminy Łodyna. Wartość szacunkowa 2.573 zł. 91 gr. Najniższa oferta 1.715 zł. 94 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki. Ustrzyki, dnia 11 października 1932.

E. 2275/31/14. Edykt licytacyjny. Na wniosek Marka Salzmanna odbędzie się w Sądzie tutejszym, dnia 13 grudnia 1932, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja połowy realności lwh. 659, gminy Ustjanowa. Wartość szacunkowa 7122 zł. Najniższa oferta 4.748 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki. Ustrzyki, dnia 13 października 1932. 6350

E. 207/32. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Maria z Pawelków Studenoka, Jan Studencki, syn Sebastjana w Żywcu, ul. Sienkiewicza. Na wniosek strony egzekwującej Moniki z Hulbojów Mazurkowej w Żywcu odbędzie się dnia 14 grudnia 1932 o godzinie 9, w biurze Nr. 1, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja całej

realności w h. 413 ks. gr. gm. Żywiec, skła dającej się z parceli budl. lk. 300/2, z parceli grt. lk. 2520/2 ogród, 2666 rola wraz z domem murowanym parterowym. Wartość szacunkowa 13.857 zł. 81 gr. Najniższa oferta 6928 zł. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd Grodzki w Żywcu. Żywiec, dnia 3 listopada 1932. 6360

E. 3474. 30/13. Dnia 14 grudnia 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51, licytacja realności w h. 2749 gminy Czortków z Wignanką, obejmującej pbud 482/4 i 482/5 z suterynami i budką. Wartość szacunkowa 3336 zł. Najniższa oferta 1668 zł. Warunki do przejścia w Sądzie.

Sąd Grodzki Oddział V. Czortków, dnia 14 października 1932.

E. 3482/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Jan Wontola, syn Michała w Łodygowicach 535. Na wniosek Mendla Sterna, kupca w Białej, odbędzie się dnia 29 listopada 1932 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 1, na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: 1/4 części realności w h. 189—685 i 1/16 części realności w h. 191 ks. gr. gm. kat. Łodygowice objętych. Wartość szacunkowa 12714 zł. 52 gr. Najniższa oferta 8476 zł. 34 gr. Do realności przywiązane jest prawo bezpłatnego poboru drzewa na opał. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd Grodzki. Żywiec, dnia 18 października 1932.

IV. E. 3487/31. Edykt licytacyjny. Na zadanie Kooperatywy „Dostawa” odbędzie się dnia 16 grudnia 1932, o godzinie 9 rano, biuro Nr. 12, licytacja 1/2 realności lwh. 2987, ks. grunt. gminy kat. Stryj. Na parceli tej znajduje się dom parterowy murowany. Wartość szacunkowa 7638 zł. 88 gr. Najniższa oferta 3819 zł. 44 gr. Przynależność studnia betonowa, oceniona na 50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział IV. Stryj, dnia 20 października 1932

### UPADŁOŚCI

Sa. 85/31/74. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 22 października 1931, między dłużnikiem Jó-

zefem Kühnbergem we Lwowie, Strzelecka 4, a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy. Lwów, 20 października 1932. 6335

S. 8/31/118. W sprawie konkursu do majątku Judy Gniwischy we Lwowie, wyznaczono audjencję rozpoznawczą na dzień 24 listopada 1932, godzina 10, Sala 23, tutejszego Sądu.

Sąd Okręgowy. Lwów, 23 września 1932. 6336

S. 16/31/3083. W sprawie konkursowej Ludowego Banku Spółdzielczego we Lwowie, wyznacza się dalszą audjencję rozpoznawczą na dzień 1 grudnia 1932, godzina 9, sala 23, tutejszego Sądu.

Sąd Okręgowy. Lwów, 24 października 1932

Sa. 93/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Mendla Blattberga w Mielcu.

Sąd Okręgowy, Wydział I. Tarnów, dnia 1 października 1932. 6356

Sa. 110/32. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Teodora Rotha w Tarnowie.

Sąd Okręgowy, Wydział I. Tarnów, dnia 15 października 1932. 6357

Sa. 1/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Kollera w Mielcu. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki, sędzia sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adw. dr. Jakób Salpeter w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 94, dnia 18 lutego 1932, o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 lutego 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział I. Tarnów, dnia 9 stycznia 1932. 6358

Sa. 96/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maksy Weinfeldy w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Stanisław Freindl, sędzia sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Eiroan Spitzer w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 94, dnia 18 grudnia 1931 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 grudnia 1931.

Sąd Okręgowy, Wydział I. Tarnów, dnia 28 listopada 1931. 6359

### AMORTYZACJE

T. 179/32. Sali Rottenberg we Lwowie zaginała książeczka wkładowa Mielickiej Kasy Oszczędności Nr. 117190 na dol. 129/93. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasie Kasa uzna książeczkę tę za umorzoną.

Sąd Okręgowy. Lwów, 26 września 1932. 6338

T. 520/30. Melanii Horodyskiej we Lwowie zaginęły 2 arkusze kuponowe od 8% 33-letnich listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, nominalnej wartości po 1000 dol. Seria A. Nr. 342 i 411 wraz z kuponami. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do roku. Po tym czasie Kasa uzna arkusze te za umorzone.

Sąd Okręgowy. Lwów, dnia 24 września 1932. 6339

### FIRMY

Firm. 161/32. Likwidacja Spółki. Do rejestru handlowego Oddział C, Tom II, strona 11 przy firmie „Gülcher”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Białej, wpisano dnia 2 lipca 1932, następujące zmiany. Wedle notarialnego protokołu z dnia 28 czerwca 1932 L. Rep. 44.627, rozwiązano spółkę powyższą i zarządzanie jej likwidacją. Firma likwidacyjna będzie opiewała: „Gülcher. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji”. Wierzycieli spółki wzywa się, by swoje pretensje zgłosili likwidatorowi.

Sąd Okręgowy, Wydział I. Wadowice, dnia 2 lipca 1932 r. 6346

### ROZMAITE

I. 3. Cg. 247/32. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Napolie, wnioskowi Franciszek Oleksak w Mostkach skargę do tutejszego Sądu o włączenie gruntu i td. zpn. — w sprawie tej została wyznaczona pierwsza audjencja na dzień 18 listopada 1932 w tut. Sądzie, Sala Nr. 42, II, na drugim piętrze. Dla niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się domowego z miejsca pobytu ustanawia się kuratorem Dr. D. Kohna, adwokata w Rzeszowie, którego obowiązkiem będzie zastępować tego kuranda dopóty, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zmianuje.

Sąd Okręgowy. Rzeszów, 22 października 1932